

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

19. posiedzenie 4. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 25. Stycznia 1887.

Treść: Spis petycyj. — Wniosek p. ks. Mandyczewskiego względem zapomogi dla bursy św. Mikołaja w Stanisławowie. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Chrzanowskiego, Golejewskiego, Pietruskiego, Romanowicza, ponownie ks. Mandyczewskiego, ks. biskupa Pełesza, ponownie Pietruskiego i hr. Wodzickiego. Uchwalenie wniosku p. ks. Mandyczewskiego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji budżetowej o preliminarzu wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego na r. 1887. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku Wydziału krajowego z petycji Reprezentacji miasta Buczacza w przedmiocie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od nafty. — Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku p. Alfreda hr. Potockiego, tyżącego się ugody w sprawie indemnizacyjnej. Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Romanowicza, Antoniewiczza, Golejewskiego, ponownie Romanowicza i Golejewskiego, tudzież sprawozdawcy Chrzanowskiego. Uchwalenie wniosków komisji. — Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na r. 1887. Wywód sprawozdawcy p. Smarzewskiego i wniosek do uchwały finansowej. Rozprawa nad tem. Mowy pp. Abrahamowicza, A. ks. Sapięhy, Chrzanowskiego, ponownie Abrahamowicza, Zybliekiewiczza i sprawozdawcy Smarzewskiego. Przyjęcie ustawy finansowej w drukiem i trzeciem czytaniu. — Sprawozdanie komisji prawniczej o petycji Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie oraz kilkudziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i do Rady państwa z kuryi większej własności tak, aby odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie. Rozprawa nad tem. Głosy pp. Borkowskiego i Wolańskiego Władysława. Uchwalenie dotyczącej ustawy. — Uchwalenie ustawy zmieniającej sejmową ordynacyę wyborczą co do uprawnienia wirylistów przy wyborach w kuryi mniejszej własności. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosków komisji gminnej o wnioskach pp. Tomisława Rozwadowskiego, Fruchtmana i Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji szkolnej z petycji gminy miasta Bochni o odpisanie kwoty 25.498 zł. 8 ct. i o uwolnienie od płacenia nadal kwoty 2.124 zł. 84 ct. rocznie do funduszu szkol-

nego okręgowego. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisji administracyjnej o petycyach Wydziałów powiatowych w przedmiocie zmiany §. 38. ustawy o ochronie własności polowej z dnia 20. Listopada 1876. Odprawa Sejmu przez hr. Marszałka. Przemowa p. Majera i odpowiedź hr. Marszałka. Zamknięcie sesji sejmowej.

Początek o godzinie 11. minut 40. przed południem.

Przewodniczący: JW. Jan hr. Tarnowski, Marszałek krajowy.

Ze strony Rządu: JE. Filip Zaleski, c. k. Namiestnik.

Sekretarze: Pp. dr. Stanisław hr. Badeni, Władysław ks. Sapieha i Adam Jędrzejowicz.

Obecnych posłów: 122.

JW. hr. Marszałek. Sejm w komplecie; posiedzenie otwarte.

Protokół z ostatniego posiedzenia jest w biurze wyłożony do przejrzania.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Spis petycji

wniesionych po dzień 25. Stycznia 1887.

853. Wydział bursy św. Mikołaja w Stanisławowie, przez p. Mandyczewskiego, o zapomogę w kwocie 500 zł.

P. ks. Mandyczewski. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Mandyczewski ma głos.

P. ks. Mandyczewski. Wydił bursy św. Nykołaja w Stanisławowi wniśł petycju do Wysokoho Sojmu o udiłenje zapomohy 500 zł.

Ne budu zaberaty czasu dorohoho, tilko podaju przyczyny, dla kotorych spiznenje nastupyło. Spiznenje se nastupyło prypadkowo, bez wyny dotycznego zarjadu.

Nyni sprawa taja ne może buty załahodżena w innyj sposib, jak tylko, szczo była odesłana Wysokomu Widiłowy krajewomu do uwzhladnienia.

Ja pidnoszu tilko koroteńko, szczo bursa taja na mensze jak i druha bursa w Stanisławowi

im. Kraszewskoho wychowuje mołodiż na grunti relihijno-moralnim, szczo jest wspyrana czerez reprezentacju powitowu i szczo w połni na subwencju zasłuhuje. Pozwolu sobi pro toje postawyty wnesenje:

Wysokij Sejm izwołył uchwałyty widosłanje toj petycji do Wydiłu krajewoho do uwzhladnienia.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zgadżam się, aby ta petycja odesłana była do Wydziału krajewego tylko „nie do uwzględnienia“, lecz jedynie „do załatwienia“, a to w myśl powziętej wczoraj uchwały.

A jeśliby poseł ks. Mandyczewski żądał koniecznie załatwienia swego wniosku „z uwzględnieniem“, to należałoby postawić wniosek naglący.

P. ks. Mandyczewski. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. ks. Mandyczewski ma głos.

P. ks. Mandyczewski. Z powodu wnesenja posła Chrzanowskoho pozwalaju sobi postawyty wnesenje, szczo by sprawu tuju uważaty jako nahlaszczu i aby bez odsyłania jeji do komisji i sprawozdania przystupyty do obrad nad toju petycjeju.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera ten wnisek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek poparty.

Czy żada kto głosu? (Gwar.) Gdy nikt głosu nie żada, przystąpimy do głosowania. P. ks. Mandyczewski stawia wniosek naglący, by dla bursy św. Mikołaja w Stanisławowie udielć zapomogę 500 zł. (Gwar.)

P. hr. Golejewski. Nic nie słyszemy i nie wiemy, o co idzie.

JW. hr. Marszałek. Głosujemy nad wnioskiem naglącym p. ks. Mandyczewskiego, który prosi o udielenie bursie św. Mikołaja w Stani-

sławowie zapomogi w kwocie 500 zł. Wnioskodawca postawił nagłość wniosku, która została popartą, lecz jeszcze nie jest uchwaloną. Właśnie głosować mamy nad nagłością.

P, hr. Golejewski. Proszę o głos w kwestyi nagłości.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Nie widzę przyczyny nagłości. Mojem zdaniem wniosek taki winien być odesłany do komisji i komisja winna swe sprawozdanie przedłożyć. Nie mogę w żaden sposób zgodzić się z tem, ażeby w ostatniej chwili wrywać się z wnioskami nagłącymi, o których treści Wysoka Izba nie jest dotychczas poinformowana i o których nie wie jak głosować. Jeżeli będziemy w ten sposób — że się tak wyrażę — przemycali w ostatniej chwili rozmaite wnioski, to nie wiem dokąd zajdziemy.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, że już wczoraj zapadła uchwała że wszystkie petycje, które nie zostały załatwione i te wszystkie, które do ostatniej chwili wpłynąć mogą, zostały przekazane Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Tem samem jak sądzę i niniejsza petycja została załatwiona.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Głosując chętnie za subwencyonowaniem takich instytucji i równie chętnie głosując za subwencyą dla instytucji ruskich, w tym wypadku muszę jednak oświadczyć, że względu na interes porządnego przebiegu naszych prac sejmowych, przeciw wnioskowi posła ks. Mandyczewskiego, a to z tego powodu, ażebyśmy petentom, stowarzyszeniom i instytucjom różnym nie dawali przykładu, iż można Sejm, prawiebyśmy rzekli, lekceważyć, wnosząc petycje w ostatnich dniach jego obrad. (Brawo.)

Proszę Panów, obradujemy od 10. Grudnia. Wszelkie stowarzyszenia, instytucje, wszyscy prywatni petenci mieli sześć tygodni czasu, żeby mogli wnieść swoje petycje. To stowarzyszenie mogło wnieść petycję przed paru tygodniami,

że komisja budżetowa mogła się jej przypatrzyć i dla tego byłbym rad, ażeby Wysoka Izba — chociaż z bolem serca — przez uchwałę odrzucającą petycję w tej chwili dała do zrozumienia instytucjom, stowarzyszeniom i petentom prywatnym, że ci, którzy mają wnieść jakąś petycję do Sejmu, powinni wnieść je w takiej porze, ażeby Sejm miał możność zastanowienia się nad niemi.

Dla tego więc głosować będę przeciwko wnioskowi posła ks. Mandyczewskiego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zgadza się na to, ażeby petycję tę odesłano do Wydziału krajowego, albowiem — jak to przypomniał szanowny członek Wydziału krajowego Pietruski — wszystkie petycje niezadowolone odesłała wczoraj Wysoka Izba Wydziałowi krajowemu do załatwienia. Jeżeli ta petycja jest rzeczywiście uzasadnioną, nie wątpię, że Wydział krajowy załatwi ją ku zadowoleniu petentów i Wysokiej Izby.

P. ks. Mandyczewski. Proszę o głos.

JE. p. Adam ks. Sapieha. Wnoszę zamknięcie dyskusji.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusji. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

P. ks. Mandyczewski ma głos.

P. ks. Mandyczewski. Wobec wniesienia postawlenoego czerez hr. Golejewskiego, pozostaju tylko przy pierwszym wniesieniu swoim i pro toju wnoszu:

Wysokij Sojm izwołył uchwałyty odesłanie tej petycji do Wydiłu krajewoho do możliwoho uwzhladnienia.

JW. hr. Marszałek. Szanowny poseł cofnął więc swój wniosek nagłości?

(Głosy: Tak jest. Cofnął!)

(Wielki gwar.)

JW. hr. Marszałek. P. ks. Mandyczewski postawił dwa wnioski. Najpierw żądał przesłania petycji do Wydziału krajowego do możliwego uwzględnienia, następnie postawił wniosek nagły

o udzielenie subwencji w kwocie 500 zł. dla bursy w Stanisławowie. Nagłość została poparta, ale nie została uchwaloną. Obecnie więc dyskusja toczy się nad kwestyą nagłości. Jeżeli szanowny wnioskodawca cofa swój drugi wniosek i pozostaje przy pierwszym, więc dyskusja w kierunku uznania nagłości odpada.

P. ks. Mandyczewski. Tak jest — cofaju.

JW. hr. Marszałek. Więc jesteśmy przy pierwotnym wniosku odesłania petycji do możliwego uwzględnienia Wydziałowi krajowemu.

Członek Sejmu ks. biskup Pełesz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. Ks. biskup Pełesz ma głos.

Członek Sejmu ks. biskup Pełesz. Ja własny wobec oświadczenia posła ks. Mandyczewskiego nie potrzebowałbym zaberaty hołosu. Ja chotiw tilko oświadczyty, szczo taja sprawa ne potrzebuje buty traktowana z nahłostieju. Ja znaju stosunki obu burs tak ruskoj św. Nykołaja jak i polskoj imenia Kraszewskoho, kotoryj zasłuhujut diistno na to, szczo by im udyłyty subwencyu po możnocy. Sohłasza ju sia odnakoż, aby tuju petycju widstupyty Wydiłowy krajowemu do możływoho uwzhladnienia.

P. Pietruski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Wniosek odesłania petycji do możliwego uwzględnienia Wydziałowi krajowemu jest także merytorycznym załatwieniem tej sprawy. Taka uchwała może zapaść tylko w skutek sprawozdania komisji budżetowej, albo jeżeli poseł zaleca przyjęcie takiej uchwały, to musi postawić nagłący wniosek, ażeby bez odesłania do komisji była rzecz w ten sposób załatwioną. Więc zdaje mi się, że bez odesłania do komisji i sprawozdania albo uchwalenia nagłości tej sprawy, petycja ta nie może przyjść zaraz pod obradę.

JW. hr. Marszałek. Zwracam uwagę, że jest poprawka posła Chrzanowskiego do wniosku posła ks. Mandyczewskiego. P. ks. Mandyczewski wnosi odstąpienie tej petycji do możliwego uwzględnienia, p. Chrzanowski zaś wnosi poprawkę „do załatwienia“.

Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Nie potrzeba uchwalenia nagłości, ponieważ Wysoka Izba uchwalila, że wszystkie petycje wniesione obecnie do Wysokiego Sejmu mają być Wydziałowi krajowemu do załatwienia przekazane. A więc i odczytana petycja winna być przekazana Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

JE. p. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. JE. p. hr. Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Wodzicki. Podziela m zdanie członka Wydziału krajowego, że wniosek tak jak jest postawiony przez posła ks. Mandyczewskiego nie może być załatwiony bez uznania nagłości. Może być niezałatwiony wcale, a to odpowie temu, co wnosi poseł Chrzanowski, bo wszystkie petycje zostały odesłane do Wydziału krajowego do załatwienia. Jeżeli jednak petycja miała być odesłaną do Wydziału krajowego z innym wnioskiem, a mianowicie „do możliwego uwzględnienia“, natenczas nagłość musi być uchwaloną. Więc ażeby z tej trudności wyjść — bo zdaje mi się, że niektórzy panowie życzą sobie głosować za wnioskiem posła ks. Mandyczewskiego — podnoszę sprawę nagłości i wnoszę, ażeby petycja ta traktowaną była jako nagłąca.

JW. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek nagłości, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty.

Czy żąda kto głosu w kwestyi nagłości? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto uznaje wniosek posła ks. Mandyczewskiego za nagły, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek uznany za nagły.

Czy żąda kto głosu do wniosku? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje wniosek posła ks. Mandyczewskiego, ażeby petycję Wydziału bursy św. Mikołaja w Stanisławowie o zapomogę w kwocie 500 zł. przekazać Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Proszę p. sekretarza o odczytanie spisu dalszych petycyj.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. Badeni (czyta):

854. Klementyna Aloiza Picyk, wdowa po nauczycielu, przez p. Goldmana, o zapomogę.

855. Apolonia Nowotarska, wdowa po sekretarzu Rady powiatowej, przez p. Sawę, o pensję wdową.

856. Gmina Uhrynów stary, przez p. Romańczuka, o pobór surowicy dla bydła.

857. Mieszkańcy gminy Pstrągowy, przez p. Edwarda Jędrzejowicza, o wyłączenie z c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Ropczycach, a przydzielenie do c. k. Sądu powiatowego i Starostwa w Rzeszowie.

858. Jan Rembacz, zastępca nauczyciela przy gimnazjum w Stanisławowie, przez p. Popiela, o wliczenie siedmiu lat służby spędzonych przy internacie nauczycielskim w Krakowie do emerytury.

859. Stanisław Binkiewicz, artysta-malarz, przez p. Goldmana, o nabycie jego obrazu pod tytułem „Polska“ celem umożliwienia mu dalszego kształcenia się.

Wszystkie te petycje zostały odesłane do Wydziału krajowego do załatwienia w myśl zapadłej wczoraj uchwały.

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszym punktem jest:

Sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicjijskiego, zachodnio-galicjijskiego i krakowskiego na rok 1887. (**Alegat 191**).

Sprawozdawca p. Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 191).

P. hr. Golejewski. Wnoszę o uwolnienie p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Przeczytam tylko wnioski komisji, co do wydatków i dochodów które ma uchwalić Wysoka Izba.

Komisja budżetowa obrachowała wydatki funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicjijskiego na r. 1887. jak następuje:

1. Wydatki na zarząd 17.162 złr.

2. Spłata kapitałów przez losowanie obl. galicyjskich 2,044.350 złr.

3. Na kwoty wyrównawcze w kapitałach i rentach, ani rząd ani komisja nic nie preliminarują, nie przewidując żadnego wydatku.

4. Renty dla uprawnionych 1,531.026 złr.

5. Na zaliczki zwrotne w latach późniejszych 11.433 złr.

6. Wydatki nadzwyczajne 5.000 złr.

Ogół więc wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodnio-galicjijskiego w 1887 r. i komisja budżetowa obrachowała w sześciu wymienionych pozycjach na 3.608.971 zł. i proponuje uchwalenie sześciu powyższych wniosków, tworzących łącznie sumę 3,608.971 zł. w. a., mniejszą o 42 000 zł. od ogółu wydatków według projektu rządowego.

JW. hr. Marszałek. Przedewszystkiem otwieram rozprawę ogólną. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Pierwszy punkt wniosków sprawozdawcy został właśnie odczytany. Zapytuję Wysokiej Izby, czy nie żąda kto głosu? do pierwszego punktu wniosku komisji komisji? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ogół wydatków funduszu wschodnio-galicjijskiego w 1887 r. w sumie 3,608.971 zł., raczy rękę podnieść. (Większość). Przyjęto. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji co do dochodów.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Dochody funduszu indem. wschodnio-galicjijskiego na r. 1887 obrachowała komisja szczegółowo, jak wykazuje sprawozdanie i wnosi o uchwalenie następujących 9 ich pozycji:

1. Wpłata kapitałów 3.453 złr.

2. Wpłata rent 708 złr.

3. Od setki za zwłokę i inne dochody 8.040 zł.

4. Odsetki od obligacji indemnizacyjnych będących własnością funduszu 37.782 złr.

5. Dochód za wylasowane własne obligacje indemnizacyjne 45.000 złr.

6. Dochód za sprzedane obligacje, będące własnością funduszu w której to pozycji rząd nie proponował żadnej kwoty, wnosi komisja z powodów przytoczonych w sprawozdaniu 58.532 zł.

7. Ze zwrotu zaliczek danych w latach poprzednich 8.076 złr.

Co do 8ej pozycyi dochodów, która stanowi zasiłek od kraju t. j. dochód z dodatku indemnizacyjnego do podatków. Rząd w przedłożonym Sejmowi projekcie budżetu na rok 1887 proponuje, aby dodatek ten pobierać w r. b. w całej Galicyi w takiej wysokości jak w r. z., to jest w wysokości 30 ct. do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich. Ponieważ zaś sprawdzona należność wszystkich podatków bezpośrednich z wschodniej części Galicyi wynosiła w 1885 r. 7,376.879 zł. 57 ct., przeto na tej podstawie obrachowano, że jeden cent dodatku indemnizacyjnego od każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich przyniesie z wschodniej części Galicyi 72.768 zł. 70 ct., a więc dodatek pobierany z wysokości 30 centów przyniósłby 2,183.064 złr.

Lecz Komisya budżetowa z powodów wyżej w jej sprawozdaniu przytoczonych, a szczególnie zważając, że pobieranie w 1887 roku dodatku indemnizacyjnego w takiej samej wysokości w jakiej był pobierany w roku 1886, byłoby nałożeniem na podatkujących nie takiego samego jak w r. z. ale większego ciężaru, (gdyż pobór jednego centa dodatku indemnizacyjnego z wschodniej części Galicyi miał przynieść w 1886 r. 69.348 zł., według obrachunku przez rząd sporządzonego na podstawie sprawdzonej należności podatków na r. 1884; a pobór jednego centa dodatku indem. ma przynieść w 1887 r. 72.768 zł. według obrachunku przez rząd uczynionego na podstawie sprawdzonej należności podatków bezpośrednich na r. 1885, która to należność będzie bezsprzecznie większa w r. 1887. a przeto większa także suma z poboru jednego centa dodatku indem.), — obowiązana jest zaproponować Wys. Sejmowi, aby dodatek indemnizacyjny pobierać w r. 1887 w całej Galicyi w wysokości tylko 28 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich. Dodatek indem. pobierany w wysokości 28 ct. od każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich, a przeto pobierany, jak dotychczas, także do należności podatku domowo czynszowego przypadającej na domy nowo zbudowane a uwolnione od opłaty tegoż podatku, przyniósłby dochodu ze wschodniej części Galicyi funduszowi indem. wschodnio galicyjskiemu 2,037.532 zł., licząc na tej samej podstawie, na której rząd obrachował dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego z wschodniej części Galicyi na 72.768 zł., to jest na

podstawie sprawdzonej należności podatków bezpośrednich w tej części Galicyi w 1885 r. Odpowiedni wniosek do uchwały przedstawi Komisya wys. Sejmowi w końcu sprawozdania o budżetach obu funduszów indemnizacyjnych galicyjskich, a tu wnosi.

8. Dodatek indemnizacyjny do podatków 2,037.532 złr.

9. Pozycya z subwencji wynoszącej 2,625.000 zł. w. a. zaś dawanej z skarbu państwa dla obu funduszów indem. galicyj. łącznie, przypada dla funduszu wschodnio-galicyjskiego 1,409.848 złr., ogół zatem dochodów funduszu wschodnio-galicyjskiego obrachowano w tych 9. pozycjach na 3,608.971 zł. a równy zupełnie ogołowi wydatków.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa oswarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ogół dochodów w łącznej kwocie 3,608.971 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chanowski. Przystępujemy do uchwalenia budżetu wydatków i dochodu funduszu indem. zachodnio-galicyjskiego, a komisya wnosi o uchwalenie wydatków tegoż funduszu na r. 1887 w następujących pozycjach:

1. Wydatki na zarząd 8.214 złr.
2. Spłata kapitałów przez losowanie obli gacyi 1.142.400 złr.
3. Kwoty wyrównawcze: nic.
4. Renty dla uprawnionych 901.514 złr.
5. Na zaliczki zwrotne 966 złr.
6. Wydatki nadzwyczaj 1.600 złr.

Ogół wydatków w r. 1887. w tych sześciu pozycjach: 2,054.694 złr., mniej o 14.400 złr., niż je rząd zaprojektował.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ogół rozchodów funduszu indemnizacyjnego dla wschodniej Galicyi w łącznej kwocie 2,054.694 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Co do dochodów funduszu wchodnio-galicyjskiego w 1887 r., komisya budżetowa wnosi w swoim sprawozdaniu przyjęcie następujących pozycyj:

1. Wpłata kapitałów 1.323 zł.
2. Wpłata rent 306 zł.
3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 2.840 zł.
4. Odsetki od obligacyj będących własnością funduszu 24.661 zł.

5. Dochód za wylosowanie obligacye indemnizacyjne będące własnością funduszu 28.000 zł.

6. Dochód za sprzedane obligacya będące własnością funduszu 12.525 zł.

7. Zwrócone zaliczki 940 zł.

Pozycę 8ą dochodów stanowi zasiłek od kraju to jest dochód z dodatku indemnizacyjnego do podatków. Rząd zaprojektował, aby dodatek ind. do podatków pobierać w 1887 roku jak w wschodniej tak i zachodniej części Galicyi w takiej samej wysokości jak w r. z., to jest 30 ct. do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich. Ale komisya budżetowa roztrąsając tę pozycę dochodów funduszu wschodnio-galicyjskiego, wykazała powody zmagające do zniżenia o 2 centy wysokości tego dodatku, powody zmagające do tego tem więcej, że przy wzroście podatków, pobieranie dodatku ind. w tej samej wysokości co roku zeszłego, jest powiększeniem ciężaru na podatujących; zaś przy większym, niż dawniej, dochodzie z jednego centa dodatku, chociaż będzie pobierany dodatek w wysokości 28 centów, ogół dochodów pokryje wszystkie wydatki jeżeli w budżecie dochodów na r. 1887 zamieścimy niewielką powyżej wymienioną kwotę wziętą z sumy będącej własnością funduszu. Ponieważ sprawdzona należność wszystkich podatków bezpośrednich w zachodniej części Galicyi wynosiła w 1885 roku 2,746.240 zł., a należność ta w roku 1887 jeszcze będzie większa, przeto jeden cent dodatku indemnizacyjnego do każdego złotego całej należności wszystkich podatków bezpośrednich przyniesie dochodu przynajmniej 27.462 zł. 40 ct., jak to także rząd w swoim projekcie budżetu obliczył. Przeto dodatek indemnizacyjny pobierany w wysokości 28 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich, a więc pobierany także, jak dotychczas, od należności podatku domowo czynszowego przypadającej na domy nowo zbudowane a uwolnione od opłaty tegoż podatku, przyniosłby dochodu z zachodniej części Galicyi funduszowi ind. zachodnio galicyjskiemu 768.947 zł. 20 ct. Odpowiedni wniosek do uchwały o pobieranie dodatku indemnizacyjnego w wysokości 28 ct. przedstawi komisya wys. Sejmowi w uiejscu właściwym, a tu wnosi stosowne do takiego wymiaru podatku indemnizacyjnego:

8. Dodatek ind. do podatków 768.947 zł.

Pozycę 9tą dochodów stanowi subwencya roczna dawana z skarbu państwa dla obu fun-

duszu ind. gal. w sumie 2,625.000 zł.; ponieważ zaś w budżecie dochodów funduszu ind. wschod. gal. na r. b. zamieściliśmy już z tej subwencji 1,409.848 zł. więc reszta tego zasiłku w kwocie 1,215.152 zł. przypada dla funduszu zach. gal., a komisya, zgodnie z projektem rządowym, wnosi:

8. Z subwencji dawanej z skarbu państwa 1,215.152 zł.

Ogół dochodów funduszu ind. zachodnio galicyjskiego na 1887 rok obrachowany przez komisję budżetową w powyższych dziewięciu pozycjach, wynosi 2,054.694 zł., przeto równy zupełnie ogółowi wydatków tegoż funduszu w 1887 r. według obrachowania komisji, a mniejszy o 14.400 złr. od sumy 2,069.094 zł., którą wynosić miały wszystkie dochody według projektu rządowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ogół dochodów w kwocie 2,054.694 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Komisya budżetowa przedstawiwszy Wys. Sejmowi do przyjęcia według jej powyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów na rok 1887. funduszu ind. wschodnio-galicyjskiego i zachodnio-galicyjskiego, wnosi następującą uchwałę finansową:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego wschodniej części Galicyi i funduszu indemnizacyjnego zachodniej części Galicyi w 1887. roku, Sejm ustanawia w tych obu częściach kraju dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich, po 28 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższą uchwałę finansową, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Z powodu, że Wys. Sejm upoważnił Wydział krajowy do zawarcia ugody z c. k. Administracją państwa na warunkach uchwalonych w 1882. roku, Wysoka Izba uchwała corocznie dodatek indemnizacyjny nadzwyczajny, który ma być pobierany w razie, gdyby ugoda przyszła do skutku. Przeto komisya wnosi:

Dodatkową uchwałę finansową na rok 1887:

„W razie zawarcia ugody pomiędzy c. k. Administracją państwa z Wydziałem krajowym królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w imieniu Reprezentacyi kraju, w celu usunięcia sporu o stosunki państwa do funduszków indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, i po konstytucyjnym zatwierdzeniu tej ugody, należy pobierać w r. 1887. w powiatach wschodnio i zachodnio-galicyjskich, oprócz ustanowionego uchwałą z dnia dzisiejszego zwyczajnego dodatku indemnizacyjnego, dodatek indemnizacyjny nadzwyczajny po dwa centy od każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich“.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda; rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje tę dodatkową uchwałę, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Następuje z kolei projekt budżetu wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego na rok 1887.

Sprawozdawca p. Chrzanoński. Komisya budżetowa układając budżet wydatków i dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego obrachowała wydatki tego funduszu w 1887. r. jak następuje:

1. Wydatki na zarząd 665 zł.
2. Spłata kapitału przez losowanie obligacyj 115.500 zł.
3. Renty dla uprawnionych 67.077 zł.
4. Zaliczki zwrotne 210 zł.
5. Wydatki nadzwyczajne 200 zł.

Ogół więc wydatków tego funduszu w powyższych pięciu pozycjach, których przyjęcie komisya wnosi, wynosiłby 183.652 zł., mniej tylko o 806 zł. niż rząd projektował.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ogół wydatków funduszu indemn. krakowskiego w kwocie 183.652 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanoński. Dochody funduszu indemn. krakowskiego w 1887. r. oblicza komisya w swoim sprawozdaniu szczegółowo w następujących dziesięciu pozycjach, których przyjęcie wnosi:

1. Wpłata kapitałów 16 zł.

2. Wpłata rent 2 zł.

3. Odsetki za zwłokę i inne dochody 388 zł.

4. Odsetki od obligacyj będących własnością funduszu 4.082 zł.

5. Dochód za wylosowane obligacye będące własnością funduszu 500 zł.

6. Za sprzedaną część obligacyj będących własnością funduszu 5.200 zł.

7. Z gotówki będącej w zapasie kasowym 9.849 zł. więcej o 5.019 zł., niż rząd proponował wzięść z tej gotówki, która nie przynosi procentu.

8. Zaliczki zwrócone 210 zł.

Zasilek od kraju to jest dochód z dodatku indemnizacyjnego do podatków stanowi 9tą a główną pozycję dochodów funduszu krakowskiego. Rząd w projekcie budżetu przedłożonym Sejmowi zaproponował, aby dodatek indemnizacyjny w Krakowskiem pobierać w 1887. roku w takiej wysokości jak w r. z., to jest w wysokości 21 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich, zaś dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego obliczył na 8.177 zł. 10 ct. na podstawie wykazu podatków bezpośrednich, rozpisanych na rok 1885. Lecz komisya budżetowa z powodów przytoczonych przy tej samej pozycji dochodów funduszu wschodnio-galicyjskiego, a mianowicie z powodu, że dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego wzrósł w skutek wzrostu podatków, przeto utrzymanie na rok 1887. tej samej wysokości dodatku indemn. byłoby nałożeniem większego ciężaru na podatujących, proponuje zniżyć wysokość dodatku indemnizacyjnego z 21 na 19 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich. Powtóre komisya zważywszy, iż zamknięcia rachunków za lata 1884. i 1885. wykazały, iż jeden cent dodatku indemnizacyjnego przyniósł rzeczywiście dochodu w 1884. roku 10.765 zł., a w 1885. r. 9.375 zł., sądzi, iż rząd obliczając dochód z jednego centa dodatku indemnizacyjnego na kwotę 8.177 zł., a obliczając na podstawie podatków rozpisanych na rok 1885., oblicza ten dochód za nisko. Jednak komisya nie chcąc dochodu obliczać za wysoko, wnosi na podstawie rzeczywistego dochodu w 1884. i 1885., że jeden cent dodatku przyniesie z Krakowskiego dochodu przynajmniej 8.600 zł., a przeto 19 centów przyniosą 163.400 zł. Zatem wnosi:

9. Dodatek indemnizacyjny do podatku 163.400 zł.

Ogół więc dochodów funduszu indemnizacyjnego krakowskiego wynosić ma, według wniosków komisji w powyższych dziewięciu pozycjach 183.652 zł., przeto równy ogółowi wydatków obrachowanych powyżej przez komisję na tenże rok.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ogół dochodów w kwocie 183.652 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzano wski (czyta):

Komisja budżetowa przedstawiwszy Wys. Sejmowi do przyjęcia, według jej powyższych wniosków, budżet wydatków i dochodów funduszu indem. krakowskiego w 1887. roku, wnosi następującą

uchwałę finansową:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Na pokrycie wydatków funduszu indemnizacyjnego krakowskiego w 1887. roku. Sejm ustanawia w Krakowskim dodatek do wszystkich podatków bezpośrednich po 19 centów do każdego złotego całej należności podatków bezpośrednich.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje uchwałę finansową, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwała przyjęta.

Sprawozdawca p. Chrzano wski. Wnoszę trzecie czytanie tych uchwał bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje zapadłe uchwały w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego z petycji Reprezentacji miasta powiatowego Buczacza, w przedmiocie zezwolenia na pobór opłaty gminnej od nafty. Sprawozdawcą jest p. Smolka. W zastępstwie jego referować będzie sprawozdawca p. Hoszard.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o petycji Reprezentacji miasta powiatowego Buczacza w sprawie zezwo-

lenia na pobór opłaty gminnej po dwa zł. w. a. od 100 kilogramów nafty.

Wysoki Sejmie!

Ustawą z dnia 23. września 1876. Dz. ust. kr. Nr. 56. uzyskała gmina miasta powiatowego Buczacza zezwolenie na pobór przez lat sześć opłaty gminnej po 2 zł. w. a. od 100 kilogramów nafty.

Opłata ta przynosiła gminie przeciętny roczny dochód w kwocie 1.500 zł. w. a., nie okazała się w zastosowaniu uciążliwą, nie wywołała bowiem podwyższenia cen nafty. Ta okoliczność skłoniła Radę gminną do proszenia jeszcze przed upływem lat sześciu, prosić Wys. Sejm o zezwolenie na pobór tej opłaty w podwyższonej kwocie 4 zł. w. a. od 100 kilogramów nafty przez przeciąg lat szesnastu. Wysoki Sejm przychylił się do powyższej prośby i uchwalił na dniu 19. Lipca 1880. odnośny projekt ustawy. Ten projekt ustawy nie otrzymał atoli Najwyższej sankcji, ponieważ zamierzano podówczas zaprowadzić rządowy podatek konsumcyjny od olejów mineralnych do oświetlenia służących, a podatek ten byłby mianowicie dla ludności uboższej za nadto dotkliwym, jeżeliby naftę obciążono jeszcze opłatami gminnymi.

Gmina miasta Buczacza przyjęła tymczasem z powodu przekształcenia tamtejszego gimnazjum Bazylińskiego na państwowe, rozmaite zobowiązania wobec Rządu, między innymi także obowiązek przekształcenia kosztem gminy gmachu gimnazjalnego. C. k. Rada szkolna krajowa przynagla gminę do przystąpienia do wykonania tych przekształceń, które wedle twierdzenia Reprezentacji gminnej kosztować mają sumę 6.000 zł. w. a.

W budżecie gminy na rok 1887. nie prelimitowano tego wydatku, a pomimo tego dochody gminy Buczacza zaledwie pokrywają prelimitowane zwykłe wydatki gminne.

Ta okoliczność i uznana niemożliwość nałożenia dodatku gminnego do podatków bezpośrednich dla zadośćuczynienia zobowiązaniom przez gminę przyjętym dla tamtejszego gimnazjum, bez obciążenia nader dotkliwie członków gminy, skłoniły Radę gminną do powzięcia na posiedzeniu odbytem dnia 18. Grudnia 1886. uchwały, że opłata gminna po 2 zł. w. a. od 100 kilogr. nafty pobierana być ma przez lat dziesięć na pokrycie wydatków szkolnych.

Reprezentacya gminna prosi o zezwolenie ustawodawcze na pobór tej opłaty.

Uchwała powyższa Rady gminnej została stosownie do postanowienia §. 86. u. gm. w gminie ogłoszoną i nie wniesiono z tego powodu żadnych uwag ani przedstawień.

Rada powiatowa popiera uchwałą z dnia 28. Grudnia 1886. powyższą prośbę Reprezentacyi gminnej,

Zważywszy, że rządowy podatek konsumcyjny od olejów mineralnych do oświetlenia służących już od lat kilku zaprowadzonym jest, pomimo tego jednak ceny nafty nietylko nie zwiększyły się, lecz i owszem obecnie są niższymi, aniżeli były przed nałożeniem powyższego rządowego podatku konsumcyjnego, dochodzimy do przekonania, że nałożenie lub nienałożenie podatku konsumcyjnego nie wpływa na podwyższenie cen nafty, lecz większa lub mniejsza podaż czyli konkurencya stanowi o jej cenie.

Z tej okoliczności wypływa, że także nałożenie gminnej opłaty konsumcyjnej od nafty nie wywoła nieodzownie podwyższenia ceny nafty, zwłaszcza gdy powszechnie wiadomem jest, że wskutek zwiększenia zarówno krajowej jak zagranicznej produkcji nafty, ceny jej ciągle spadają.

Nadto i tej okoliczności pominąć nie można, że nawet w tym wypadku, jeżeliby wbrew powyższemu na doświadczeniu opartemu przypuszczeniu, zaprowadzenie opłaty gminnej, wywołać miało podwyższenie ceny nafty, to przecież ze względu, że cena nafty obecnie istniejąca znacznie niższą jest, aniżeli w roku 1876., Dz. u. kr. Nr. 56. wydaną została, cena nafty w Buczaczu po zaprowadzeniu omawianej opłaty gminnej nie dosięgnie tej nawet wysokości, jaką miała po zaprowadzeniu opłaty dozwolonej powołaną ustawą.

Dla tego nie ma najmniejszej obawy, aby rzeczona opłata gminna była dla ludności chociażby najuboższej dotkliwym obciążeniem.

Gdy zaś otwarcie nowego źródła dochodu dla gminy miasta Buczacza jest nieodzownem, dla podania jej możności dopełnienia przyjętych zobowiązań na cele oświaty, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony % projekt ustawy.

U s t a w a

z dnia dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem zezwalająca gminie miasta Buczacza pobierać opłatę od nafty.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam :

Art. I.

Gminie miasta powiatowego Buczacza zezwala się pobierać przez przeciąg lat dziesięciu od dnia wejścia tej ustawy w życie na pokrycie wydatków szkolnych opłatę gminną po dwa zł. w. a. od stu kilogramów nafty w obręb gminy wprowadzanej i w niej zużywanej.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty w art. I. określonej, obowiązany jest, ktokolwiek naftę dla konsumcyi miejscowej sprowadza, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręg poborczy stanowi gmina: miasto Buczacz.

Art. IV.

Opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcji, ani obrotu handlowego.

Art. V.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

Art. VI.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnątrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej. P. sprawozdawca odczyta art. I.

Sprawozdawca p. Hoszard (czyta):

Art. I. Gminie miasta powiatowego Buczacza zezwala się pobierać przez przeciąg lat dziesięciu od dnia wejścia tej ustawy w życie na pokrycie wydatków szkolnych opłatę gminną po dwa zł. w. a. od stu kilogramów nafty w obręb gminy wprowadzanej i w niej zużywanej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. I., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł I. przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Art. II. Do uiszczenia opłaty w art. I. określonej, obowiązany jest, ktokolwiek naftę dla konsumcyi miejscowej sprowadza, czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł II., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł II. przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Art. III. Okręg poborczy stanowi gmina: miasto Buczacz.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje art. III., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł III. przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Art. IV. Opłata cięży tylko na konsumcyi w obrębie gminy, nie można obciążać nią produkcji, ani obrotu handlowego.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł IV., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł IV. przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Art. V. Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd w porozumieniu z Wydziałem krajowym.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł V., zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł V. przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard (czyta):

Art. VI. Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Ustawa z dnia dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim zezwalająca gminie miasta Buczacza pobierać opłatę od nafty.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim rozporządzam:

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie

żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje artykuł VI., wstęp i tytuł, zechce rękę podnieść. (Większość). Artykuł VI., wstęp i tytuł są przyjęte.

Sprawozdawca p. Dr. Hoszard. Wnoszę o przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto ten wniosek przyjmuje zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu bez czytania, raczy rękę podnieść. (Większość). Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje.

Sprawozdanie komisji budżetowej o wniosku posła Alfreda hr. Potockiego i towarzyszy, dotyczącym się ugody w sprawie indemnizacyjnej. (Aleg. 192.)

Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Muszę przedewszystkiem sprostować jedyny błąd druku w tytule sprawozdania, a mianowicie zamiast: „o wniosku posła hr. Alfreda Potockiego i towarzyszy „tyczącego się powinno być: „tyczącym się“. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alegatu 192.)

JE. Alfred hr. Potocki. Proszę uwolnić p. Sprawozdawcę od czytania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę odczytać wniosek komisji.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm powziąć raczy następujące uchwały:

1. Sejm królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim oświadcza, że tak teraz, jak zawsze dotychczas nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwracania Skarbowi państwa dopłat, zaliczek lub zasiłków dawanych funduszom indemnizacyjnym galicyjskim ze skarbu państwa: że, zdaniem Sejmu, Skarb państwa dając te zaliczki lub dopłaty wypełniał tylko swój obowiązek. W ogóle Sejm oświadcza, że nie schodzi bynajmniej ze stanowiska prawnego, zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej przez kraj i jego Reprezentację od początku tej sprawy i stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastrzega.

II. Sejm pragnąc usunąć spór o stosunek państwa do funduszków indemnizacyjnych galicyjskich i tę od dawna toczącą się sprawę załatwić ostatecznie nawet ze znaczną ofiarą, upoważnił uchwałą swoją z dnia 20. Przędziernika 1882. r. Wydział krajowy do zawarcia ugody z c. k. Administracją państwa, pod warunkami wówczas uchwalonymi. Teraz zaś Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dopełniając zobowiązania, które zaciągnął przez początkowanie tej ugody przedłożeniem swoim z dnia 9 Września 1882. roku przeprowadził na drodze konstytucyjnej ugodę, regulującą stosunek państwa do funduszków indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicji, a to w myśl swego przedłożenia z dnia 9. Września i uchwały sejmowej z 20. Października 1882. roku.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. — Czy żąda kto głosu?

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Kiedy w roku 1882. na porządku dziennym obrad Wysokiego Sejmu stała tak zwana ugoda indemnizacyjna, w obszerniejszem przemówieniu wyłuszczyłem zapytowania moje i grona tego poselskiego, do którego mam zaszczyt należeć, na całą tę sprawę. Staralem się wyjaśnić ją ze stanowiska prawnego i finansowego, starałem się udowodnić i sądzę, że udowodnić nie było trudno, że cały przebieg sprawy indemnizacyjnej był tylko długim szeregiem ciężkich krzywd, naszymi krajowi przez rząd centralny wyrządzonych, krzywd ekonomicznych i finansowych.

Staralem się wykazać, jak krwawą moralną krzywdę wyrządzono krajowi wówczas, kiedy między lud, a intellegencją wiejską i właścicielami dóbr, chcących pańszczyznę usunąć, wcisnął się Rząd, jako wrzekomy tego ludu dobrodziej.

Staralem się wykazać dalej, jak konsekwencji z tego przez Rząd zajętego stanowiska nie chciał ten Rząd wyprowadzić, skoro te konsekwencje byłyby kosztowały.

Staralem się wykazać dalej, że nawet to, co na podstawie tych na oczywistą szkodę kraju obliczonych zarządzeń rządowych w tej sprawie krajowi jako prawo służyć mogło i służyło, że nawet to zostało później jako broń przeciwko krajowi obrócone i że nie ma najmniejszej pod-

stawy prawnej do żądania, ażeby zasiłki przez skarb państwa przez szereg lat do funduszu indemnizacyjnego płacone przez kraj kiedykolwiek miały być zwrócone. To stanowisko prawne zgodne było zresztą najzupełniej ze stanowiskiem prawnem, jakie Wysoka Izba przez cały ciąg obrad nad tą sprawą zajmowała, i nie zapomnę nigdy onej chwili, kiedy ówczesny sprawozdawca komisji indemnizacyjnej p. Grocholski, odpowiadając na moje wywody przyznawał najzupełniej, że pod względem prawnym całkowita jest po stronie mych wywodów słuszność i kiedy powiedział tu z tej trybuny „Procesu kraj nasz obawiać się nie potrzebuje.“

Kiedy owa ugoda, w r. 1882 wniesiona, nałożyła na kraj, a raczej nałożyć miała na kraj nowy ciężar i to ciężar nie mały, zdawało się, że obowiązkiem jest naszym ciężarowi tego nie przyjąć i wezwać Rząd, ażeby wniósł ten projekt ugody, któryby przeciwnie na kraj nasz nowego nie nakładał obciążenia.

Obciążenie to, jak Wysokiej Izbie już wiadomo wynosi nie mniej ni więcej tylko pięć kroć dwadzieścia pięć tysięcy rocznie przez cały przeciąg czasu do ukończenia spłaty indemnizacyjnego długu, a mianowicie z tych 525.000 zł. miałby dwa kroć sto tysięcy pokrywać kraj z dodatków do podatku, a 325.000 otrzymywałby kraj jako zwrotną zaliczkę, którąby musiał Skarbowi państwa po ukończeniu spłaty indemnizacyjnego długu w przeciągu 3 lat zwrócić.

W ten sposób obciążenie w tej chwili wynosiło 2 kroć sto tysięcy zł. rocznie, a prócz tego co roku wzrastał dług kraju do Skarbu państwa o całe 325.000. W skutek tego zdawało mi się, iż należy uczynić wniosek, wzywający Rząd do wniesienia takiego projektu ugody, któryby na kraj nowych nie nakładał ciężarów.

Wniosek ten nie uzyskał większości w tej Wysokiej Izbie; 44 głosów za nim się oświadczyła, większość, jak sam sprawozdawca ówczesny powiedział, z ciężkiem sercem przyjęła tę ugodę, pragnąc raz stosunki te uregulować.

Gdy w roku bieżącym p. Alfred Potocki wniósł usilne bardzo przypomnienie do Rządu, ażeby sprawę tę na podstawie propozycji rządowej z r. 1882 i ówczesnej uchwały Wysokiej Izby, jak najrychlej przeprowadził, wtedy ci, którzy w roku 1882 przeciw ugodzie głosowali nietylko z konsekwencji zajmowanego wówczas stanowi-

ska, ale i ze względów praktycznych ważne przeciw temu wnioskowi mieli do podniesienia zarzuty.

W konsekwencji stanowiska naszego z r. 1882 nie mogliśmy dziś głosować za tem, ażeby to, cośmy wówczas za złe i szkodliwe uznawali, było jako żądanie w obec Rządu postawione.

Ze względów zaś praktycznych zdawało nam się, że urgowanie tej ugody ze strony Sejmu jest krokiem niepolitycznym. A naprzód pozwolę sobie przypomnieć Wysokiej Izbie że każdy rok zwłoki w tej sprawie zaoszczędza krajowi ową sumę 525.000 zł. Im później ugoda do skutku przyjdzie, tem dłużej Rząd będzie spłacał cały ten zasiłek, jaki spłaca dotychczas, tem później kraj będzie musiał owe 200.000 z dodatków do podatków dodawać i tem mniej będzie owych rat 325.000 zł. które kraj później Rządowi miałby zwrócić. Ze względów zatem finansowych w obec tego, że niewątpliwie zależy na tem, ażeby wszelkie dodatki ho podatków, ile możliwości obniżyć ze względów finansowych jest interesem kraju, żeby ta ugoda, jak najpóźniej do skutku doszła i nie naszą jest rzeczą o jej przyspieszenie się upominać.

Z drugiej strony raczcie Panowie zważyć, jakie zarzuty przeciwko tej ugodzie z przeciwej znów podnoszono strony, mianowicie ze strony niemieckiej i ze strony pewnej części naszych we Wiedniu niby sprzymierzeńców, których umiano przeciwko tej ugodzie usposobić. Oto po prostu włościańskim posłom z południowych prowincyj, umiano wytlómaczyć, że ta ugoda czyni Galicyi jakiś prezent, umiano wmówić w nich jakoby z tych podatków, które oni opłacają, miała być Galicyi zapłaconą tak wielka suma siedemdziesięciu kilku a jak obecnie przeszło 80 milionów, co nie jest prawdą, bo nie o to idzie żeby skarb Państwa dziś tak znaczną sumę wypłacił, ale o to idzie żeby Państwo uznało, że zasiłki te nie były zaliczkami ale zasiłkami, i że kraj nie ma obowiązku tych kilkaset milionów zwrócić. Idzie o przekreślenie długu, który nie jest właściwie długiem, który tylko fikcyjnie długiem może być nazwanym. Ale skoro tego środka agitacyjnego przeciwko onej ugodzie i przeciwko naszemu krajowi używają z wielką skutecznością, nie czynmyż my z naszej strony nic takiego coby skuteczność tego środka jeszcze potęgowało.

Proszę Panów! w 1882. roku, kto do kogo przyszedł? Rząd do nas. W roku 1887. według wniosku Ekscelecyi Potockiego kto do kogo ma przyjść? My do Rządu. W roku 1882. sprawa indemnizacyjna zawarcia ugody była postulatem rządowym w obec kraju; w roku 1887. gdybyśmy za myślą Ekscelecyi Potockiego poszli, sprawa indemnizacyjna stała się odwrotnie postulatem kraju w obec Rządu i wtedy snadnie możnaby w obec tych, których przeciwko nam zaagitowano, używać tego środka i tego argumentu: oto patrzcie jak tej Galicyi pilno otrzymać ów prezent osiemdziesięciu paru milionów, skoro tak się prosi, skoro tak nalega, skoro jak było w wniosku Ekscelecyi Potockiego powiedziane, żąda jak najrychlejszego tej sprawy załatwienia. Te były powody, które usposobiły nas, żeśmy w roku 1882. przeciwko ugodzie głosowali, usposobiły nas także do zajęcia stanowiska przeciwnego temu wnioskowi, który stoi na porządku dziennym.

Przyznać mnszę, że komisya budżetowa ze swojej strony uczyniła wiele, ażeby usunąć to, co w pierwotnym wniosku posła JE. hr. Potockiego mogło być rażącym, a nawet powiem niebezpiecznym, wiele uczyniła w tym kierunku, ale nie wszystko. Przedewszystkiem z radością witam to, że rezolucyę wzywającą Rząd do przyspieszenia tej sprawy, poprzedziła komisya projektowanym pierwszym z wniosków, w którym zastrzega silnie, stanowczo, w sposób najzupełniej wystarczający prawa kraju w tej sprawie. Dlaczego komisya w drugim punkcie nieco jednak osłabia stanowisko w pierwszym punkcie zajęte, dlaczego komisya w drugim punkcie przychyliła się do wniosku, według mego przynajmniej przekonania niebezpiecznego, tego w sprawozdaniu swoim jasno nie wypowiedziała.

Ja nie widzę żadnego powodu, dlaczego byśmy mieli do drugiej części wniosku komisyi się przychylić i te wszystkie szkodliwe następstwa, o których wspominałem, dla sprawy tej sprowadzać, nie widzę żadnego powodu, dla którego mielibyśmy przyspieszać to, żeby kraj płacił o 200.000 zł. więcej niż dotychczas i zaciągał 325.000 zł. długu co roku, których dziś nie zaciąga, nie widzę żadnego powodu, dla którego byśmy mieli zmienić to stanowisko, ten stosunek nasz, jaki był wówczas, że nie my od Rządu domagali się lecz Rząd od nas się domagał, nie widzę powodu, dlaczego byśmy mieli przeciwnikom

naszego kraju w tej sprawie dawać broń do ręki, żeby mówili: Galicya pragnie tego prezentu, który prezentem nie jest.

Z tych tedy powodów oświadczam, iż zgadzając się na pierwszy ustęp wniosków komisji głosować będę przeciw ustępowi drugiemu. Z radością bym powitał poprawkę, jeżeliby była wniesioną, któraby to, co w wniosku drugim według mego zdania jest szkodliwym, mogła jeszcze bardziej złagodzić, z radościąbym powitał n. p. poprawkę taką, gdyby w pierwszym wierszu powiedziano zamiast „Sejm pragnąc usunąć spór o stosunek Państwa do funduszków indemnizacyjnych“, powiedzieć: „Sejm pragnąc uregulować stosunek Państwa do funduszków indemnizacyjnych“, bo my nie przyznajemy, ażeby istniał prawny spór między Państwem a nami w tej sprawie, nie powinniśmy wyrazu „spór“ używać, bo wtedy przyznajemy, że tu są dwie strony, które się opierają na prawnych podstawach, bo tu jedna strona opiera się na prawnej podstawie, to jest my, druga zaś na podstawie fikcyjnej pretensyi.

Z radością powitałbym także, gdyby ktoś poczynił poprawkę opuszczenia dwóch ostatnich wierszy we wniosku komisji, gdzie powiedziano: „a to w myśl swego przedłożenia z d. 9. Września i uchwały sejmowej z d. 20. Października 1882“. Już komisya w sprawozdaniu swoim wykazuje, że ugoda dosłownie w tem samem brzmieniu, w jakim była przez Sejm uchwalona, nie może być już dziś przez Radę Państwa zatwierdzoną, a przez Rząd z jednej zaś Wydział krajowy z drugiej strony podpisaną, bo chociażby cyfry same zmienić się muszą. Skoro tak jest, dlaczego my prosimy, żeby Rząd z tą samą ugodą przyszedł, która na nas większe ciężary nakłada, dlaczego to my mamy urgować. Niech Rząd przyjdzie z ugodą, któraby była lepszą niż tamta, którąbyśmy uchwalili z lżejszem sercem i z tą świadomością, żeśmy krajowi mniej wyrządzili szkody przyjmując pod naciskiem stosunków i okoliczności taką ugodę. Powitałbym z radością taką poprawkę, któraby poprzestała na suchem wezwaniu do Rządu, żeby tę sprawę uregulował, a nie powoływali się w tem wezwaniu ani na przedłożenie rządowe, ani na uchwałę sejmową z r. 1882. Nie moją jednak rzeczą poprawki takie stawiać, skoro jestem zasadniczo przeciwny ustępowi drugiemu.

Oświadczam, że ja i moi przyjaciele polityczni głosować będziemy przeciw drugiemu ustępowi wniosków komisji. (Brawo).

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JW. hr. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Znaję dobre, szczo Sojm sia kińczyt; ne hadaju zatim zaberaty Wysokoj Pałati dowho czasu, odnakoż ne možu pomynuty toj sposibnosty, szczo by w imeni klubu ruskoho i jako człon tohoż ne złożyty w toj sprawi naszoho oświdczenia i ne zaznaczyty naszoho stanowyszczu.

Koły taja sprawa w r. 1882. pryjszła pid debatu Wysokoho Sojma, tohdy klub ruskij nad tuju sprawu sia zastanawlał i tohdy człon klubu naszoho p. Rożankowski osobne w toj sprawi przedłożył wnesenie, kotore dalsze siahaje, niż wnesenie p. Romanowycza. Zamist proponowanej tohdy druhoj toczky uhody postawyw toj człon naszoho klubu druhu toczku jenzszo soderżania.

Pozwolu sobi korotkij ustup proczytaty, kotoryj tohdy buw wnesenij iz storony ruskich pośliw (odczytuje ze sprawozdania stenograficznego z roku 1882. str. 785.):

„Funduszom indemnizacyjnym — wschodnio i zachodnio galicyjskiemu, na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 13. Października 1857. r. dotychczas udzielana bezprocentowa dopłata ze Skarbu Państwa włącznej sumie 2,625.000 zł. rocznie dla obu funduszków, ma być wypłacaną tym funduszom począwszy od dnia 1. Stycznia 1883. r. już tytułem bezzwrotnej subwencji aż po koniec 1897. roku. Takim samym tytułem bezzwrotnej subwencji wypłaci Skarb Państwa funduszom tym w 1898 r. połowę powyższej rocznej sumy t. j. sumę 1,312.500 zł.“

„Wypłata subwencji tej uiszczaną będzie w ćwierćrocznych ratach z góry“.

Z toho moi Panowe wydyte, szczo tohdy klub ruskij dalsze iszoł w swoich trebowaniach jak p. Romanowycz. Poneże do nyni dokazy tohdy podani ne były oprowerżeni, ślidowałoby nam dla konsekwencyi toju samoju dorohoju i dalsze ity; ale poneże majemo tuju pewniśt, szczo wnesenie w tim naprawieniu ne uzyskaje popertia Wysokoj Pałaty, zajawljaju wimeni ruskoho klubu, szczo pryłuczajem sia do trebowania p. Romanowycza i za nym hołosowaty budemo.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Zapisalem się do głosu myśląc, że p. Antoniewicz zechce wystąpić z szerszą dedukcją w tej sprawie, tymczasem cóż nam powiedział? I ja życzyłbym sobie, aby tę rzecz tak przeprowadzić, jak p. Rożankowski proponował, i jak p. Grocholski w imieniu komisji referował. Tymczasem p. Grocholski powiedział, że to co klub sobie życzy (a p. Antoniewicz mówił tu w imieniu klubu ruskiego, więc i ja rzecz moją do klubu odnoszę) nie jest możebnem bo żądania klubu były szersze niż nasze.

W skutek tego zdawało mi się, że ponieważ p. Antoniewicz żąda więcej jak my, więc nie przyłączy się do wniosku p. Romanowicza, tymczasem on przeciwnie łączy się z p. Romanowiczem, który właściwie neguje ugodę. Mnie się zdaje, że taki sposób widzenia rzeczy nie jest dla nas możebny. My stoimy przy tem, co jest możliwe, a nie żądamy tego, czego osiągnąć nie można.

Przypomnę Panom, żeśmy zmarnowali czas kiedy można było coś zrobić; wtenczas miałem zaszczyt należeć do Mameluków (wesołość), tak jest do Mameluków! i kiedy była nasza delegacja w Wiedniu, to prawieśmy ugodę byli zrobili; ale Wysoka Izba na tę ugodę nie przystała. Myślę, że jeszcze wiele wody w Wiśle a tak samo i w Dniestrze (wesołość) upłynie, za nim tę ugodę, którą komisya budżetowa nam przedkłada przyprowadzimy do skutku. Przypominamy tę sprawę, bo potrzeba ją przypominać, ale mnie się zdaje, że z tego wszystkiego nic nie będzie.

P. Romanowicz. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Słówko jeszcze muszę odpowiedzieć p. posłowi Golejewskiemu. Przewszystkiem muszę przypomnieć, że między wnioskiem moim z r. 1882. a wnioskiem p. Rożankowskiego, nie było tak wielkiej różnicy, jak się wydaje panu posłowi Golejewskiemu i panu posłowi Antoniewiczowi.

Ja w moim wniosku żądałem, ażeby Rząd wniósł projekt ugody, któraby kraju więcej nie obciążała, niż stosunki dotychczasowe. A poseł

Rożankowski żądał, ażeby suma 2,625.000 przez skarb państwa płaconą była i nadal tak jak dotąd, jako bezzwrotna.

Była tylko ta różnica między moim wnioskiem, a wnioskiem p. Rożankowskiego, że to co ja postawiłem w zasadzie, to poseł Rożankowski ujął w cyfrę, bo 2,625.000 to jest to samo, co skarb Państwa dziś daje.

To jest jedno.

Co do uwagi p. p. Golejewskiego, który w końcu powiada, że według jego sumiennego przekonania ani z tego, ani z tamtego nic nie będzie i że ta sprawa cała do skutku nie dojdzie, toć byłoby konsekwentniejszym z jego strony postawić wniosek przejścia do porządku dziennego, bo w takim razie może nawet lepiej niczego nie postawić, wcale do Rządu nie chodzić, bo wniosek taki byłby konsekwencją tego co pan poseł Golejewski powiedział. Mnie szło o to, ażeby Wysoka Izba nie zostawała pod tem wrażeniem, że w roku 1882. jedna część opponentów przeciw ugodzie żąda czego innego, a druga czego innego. Zgoda była pomiędzy nami zupełna, tylko że to, co myśmy zasadniczo stawiali, to ze strony ruskiej postawiono jako rzecz ujętą w cyfrę.

Poseł Szczęsny hr. Koziebrodzki. Wnoszę zamknięcie dyskusyi.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Dyskusya zamknięta. Zapisany p. hr. Golejewski ma głos.

Poseł hr. Golejewski. Ja dlatego powiedziałem że mamy małą nadzieję, żeby ta uгода przyszła do skutku, bo rzeczywiście horyzont polityczny nie jest tak wyjaśniony, żebyśmy mogli myśleć, że tam we Wiedniu sprzyjające będą dla nas elementa. Ale trzeba próbować, może się uda. Ztąd jednak nie wypływa konsekwencya, żebyśmy o ugodzie nie mówili, albo jej nie wnosili. Ale że tylko to możemy robić, co jest możebne, dlatego też komisya przedstawia nam wnioski, które dla nas byłyby wtenczas korzystne, gdybyśmy tę sprawę mogli przeprowadzić. I Sejm austriacki, jak to przed kilku dniami z gazet wyczytałem, wniósł także, żeby tę indemnizację rozłożyć na kilkanaście lat dłużej, przez co by się podatkującym zniżyło o wiele dodatki do podatków. I tutaj chociażby z cyfr

samej wydawało się że mamy więcej płacić, to w rzeczy samej, dla kraju byłaby daleko pożyteczniejsza taka ugoda rozkładająca spłatę indemnizacji na dłuższy przeciąg lat. Z tych względów będę głosował za wnioskiem komisji.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta, p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Szan. poseł Romanowicz zdawał się występować dla tego przeciwko drugiemu wnioskowi komisji, że nie wątpi w prawność naszego stanowiska w sprawie indemnizacyjnej, mianowicie, że nie wątpi iż kraj nie jest obowiązany zwracać skarbowi państwa sumy, powstałej z wypłacania przez tenże skarb funduszom indemnizacyjnym galicyjskim zasiłku 2,625.000 zł. rocznie. Z tej argumentacji posła Romanowicza mógłby kto mniemać, że komisja wątpi w prawo kraju i w obowiązki skarbu państwa płacenia corocznie subwencji bezwrotnej funduszom indemnizacyjnym i że dlatego w drugim swoim wniosku wnosi, aby Sejm przypomniał Rządowi, iż jest Rząd obowiązany przeprowadzić ugodę, której zawarcie sam Sejmowi zaproponował, a która usuwała ostatecznie pretensję bezzasadną skarbu państwa do kraju naszego. Otóż muszę tu powtórzyć uroczyste oświadczenie, wypowiedziane już w sprawozdaniu naszym przedłożonem Wysokiej Izbie, że tak komisja sejmowa wnosząc w 1882. roku aby Sejm przyjął z pewną zmianą, ugodę zaproponowaną przez Rząd w sprawie indemnizacyjnej, i Sejm uchwalając wówczas warunki ugody, jak i teraz komisja budżetowa przedkładając Wysokiej Izbie wnioski, które miałem zaszczyt przedstawić, nie wątpili i nigdy nie wątpią o prawie kraju, nie obowiązane go zwracać skarbowi państwa sum, które skarb ten płacił bezwrotnie funduszom indemnizacyjnym na mocy patentów cesarskich, nie wątpią o obowiązku skarbu płacenia tej bezwrotnej subwencji funduszom indemnizacyjnym corocznie do 1898. r. i pozostają na tem samym stanowisku prawnym, na którym kraj i jego Reprezentacja stała zawsze a słusznie w tej sprawie. Komisja nawet wnosi, aby Wysoki Sejm powtórzył to zastrzeżenie praw kraju w pierwszej uchwale. (Brawo.)

Jeżeli jednak komisja budżetowa wnosi, ażeby Wysoka Izba przypomniała rządowi obowiązek przeprowadzenia na drodze konstytucyjnej ugody, którą sam Rząd zaprojektował, powody tego wymieniła i uzasadniła komisja w

swojem sprawozdaniu. Szanowny poseł Romanowicz nie tylko nie osłabił tych powodów, ale nawet całkiem o nich zamilczał. Powody te są następujące:

Kraj i jego Reprezentacja domaga się od roku 1861., t. j. od pierwszego zebrania się Sejmu, a domaga się nieprzerwanie, ażeby kraj mógł objąć w swoją własną administrację fundusze indemnizacyjne, jak to jest we wszystkich krajach monarchii. Ponieważ zaś objęciu przez kraj we własny zarząd funduszy indemnizacyjnych przeszkodziła już wówczas w r. 1861. i przeszkadza dotąd, pretensya niesłuszna skarbu państwa, przeto, aby usunąć tę pretensję i objąć fundusze indemnizacyjne w administrację własną, skłaniała się Reprezentacja kraju do ugody, nawet z pewną ofiarą, tak w 1868., jak w 1882. roku i teraz. Miałem zaszczyt przedstawić w sprawozdaniu od którego czytania Wysoka Izba mnie uwolniła, iż kraj w samym dodatku indemnizacyjnym zapłacił do 1886. r. przeszło 89 milionów zł. w. a. a drugi obowiązkowy kontrybuent skarb państwa zapłacił do 1886. r. 83 miliony zł. w. a. na oprocentowanie i umorzenie obligacyj indemnizacyjnych poręczonych przez państwo a wydanych dla indemnizowania właścicieli za powinności włościańskie zniesione w 1848. r. na koszt państwa, jak to orzekł patent cesarski z 17. Kwietnia 1848. r. Indemnizacja ta wynosiła istotnie tylko 75 milionów zł. m. k., lecz przez opieszałość władz rządowych w przeprowadzeniu sprawy indemnizacyjnej, wzrosła procentami od niewypłaconego długu wynagrodzenia, do 92 milionów zł. m. k. Na oprocentowanie i umorzenie tych 92 milionów zł. m. k. zapłacił już kraj samym dodatkiem indemnizacyjnym do 1886. r. 89 milionów zł. w. a. zaś skarb państwa do tegoż roku 83 milionów zł. w. a.; razem zapłacili do 1886. r. 172,000.000 zł. w. a., mają zaś jeszcze zapłacić przeszło 70,000.000 zł. w. a. do r. 1898. bo 70,466.920 zł. rachując przybliżenie. Mianowicie kraj ma zapłacić dodatkiem indemnizacyjnym w ciągu tych 12 lat od 1886. do 1898. r. 38,366.000 zł. w. a., zaś skarb państwa 32,100.000 zł. w. a., gdyby płacił aż do 1898. r. cały patentem cesarskim oznaczony dodatek 2,625.000 zł. w. a. rocznie, a w 1898. r. dopłacił jeszcze 600.000 zł. Przeto kraj nasz ma jeszcze wypłacać rocznie na indemnizację przez lat dwanaście po 3,196.000 zł. w. a. Lecz gdyby kraj objął w własną administrację fundusze indemnizacyjne,

mógłby ulżyć sobie w tym ciężarze corocznym przez taką operację finansową, która, zapewniając właścicielom obligacji indemnizacyjnych wypłatę renty od nich i spłatę czyli umorzenie obligacji w terminach przepisanych ściśle przez plan umorzenia obligacji, pomimo tego pozwoliła krajowi rozłożyć na dłuższy szereg lat spłatę całego ciężaru.

To był jeden z powodów, dla którego Sejm przyjął ugodę w r. 1882. i dlatego komisya wnosi dzisiaj o przypomnienie Rządowi obowiązku przeprowadzenia tej ugody, chociaż mamy silne przekonanie o słuszności naszej sprawy.

Drugim powodem, dla którego Sejm skłaniał się do ugody w 1868. r. przyjął ją w 1882. roku i dlatego komisya nasza wnosi teraz o przypomnienie Rządowi obowiązku jej przeprowadzenia, jest ten fakt, iż kraj nasz pragnie oddawna usunięcia stanowczo sporu wywołanego niesłusznymi i bezzasadnymi roszczeniami skarbu państwa do kraju. Kraj nasz doświadczył tyle bezprawii; widział jak wielce nieuzasadnionem i bezpodstawnem pretensjom przyznano słuszność, a sprawiedliwym i uprawnionym żądaniom nie uczyniono zadość; dlatego życzy sobie gorąco, aby usunięto, choćby znaczną ofiarą, roszczenia skarbu państwa do kraju o zapłacenie ogromnej sumy, jakkolwiek te roszczenia całkiem bezzasadne.

Jest jeszcze trzeci polityczny powód skłaniający Sejm i jego komisję do żądania, aby Rząd przeprowadził ugodę, którą sam zaproponował, w celu usunięcia nieuzasadnionej pretensyi skarbu państwa do kraju naszego. Sprawa ta rozpoczęta a nieukończona, tamuje swobodne działanie mianowicie Delegacji polskiej w Radzie państwa w innych sprawach, ciąży na ręce Delegacji gdy chce działać energiczniej. Nad wyjaśnieniem tego powodu nie będę się tu rozszerzał.

Przechodzę teraz do poprawek, które szan. poseł Romanowicz wprowadzić nie wnosił, ale pragnął by widzieć w drugiej zaproponowanej przez komisję uchwale. P. Romanowicz powiedział, że go w drugim wniosku do uchwały rażą wyrazy: „pragnąc usunąć spór prawny“ i życzy sobie zastąpić je wyrazami: „dla uregulowania stosunku“. Ależ po pierwsze, nie ma w proponowanej przez komisję uchwale wyrazu „prawny“; jest tylko powiedziane: „pragnąc usunąć spór“ że zaś spór istnieje, to nie ulega wątpliwości,

spór wywołany ze strony skarbu państwa bezprawną pretensją, dla tego komisya sądzi lepszem i właściwszem wyrażenie: „pragnąc usunąć spór“, niż: „dla uregulowania stosunków“ jak poseł Romanowicz wnosi.

Żądamy zniesienia roszczeń niesłusznych ze strony skarbu państwa, które są powodem sporu, który zakończyć pragniemy, aby kraj mógł objąć we własną administrację fundusze indemnizacyjne, a wówczas zdołałby uporządkować swoje finanse, czy to rozkładając na dłuższy szereg lat spłatę ciężaru nałożonego przez indemnizację, czy też w inny sposób. Pragniemy także usunąć ten spór, aby ułatwić działanie Reprezentacyi kraju w innych sprawach.

Kraj życzy sobie oddawna zakończenia stanowczo tego sporu z skarbem państwa o bezzasadną tego skarbu pretensję, jak to powiedział szanowny poseł Grocholski, przedstawiając z tej mownicy Wysokiej Izbie w 1882. r. do przyjęcia ugodę w sprawie indemnizacyjnej. Tak jest, kraj pragnie znieść zupełnie chociaż nawet z pewną z swojej strony ofiarą, to rozszczenie skarbu państwa do zwrotu sumy ogromnej, wynoszącej już dzisiaj 85 milionów zł. w. a., bo pretensya ta choć całkiem niesłuszna i bezzasadna, uciska jego piersi jak zmora senna i paraliżuje działanie jego Reprezentacyi.

Poseł Romanowicz proponował także drugą poprawkę; mianowicie życzył sobie opuszczenia w drugiej uchwale ostatniego wiersza, mówiącego o przeprowadzeniu ugody „w myśl uchwały sejmowej z 20. Października 1882. r.“ Poseł Romanowicz żąda opuszczenia tego ustępu, bo pragnąłby zawarcia ugody pod korzystniejszymi warunkami niż te, na które Sejm zgodził się w 1882. r. I komisya życzyła by sobie zawarcia ugody pod warunkami korzystniejszymi dla kraju; ale komisya i Sejm muszą rachować się z rzeczywistością i nie łudzić siebie. Jeżeli Sejm przyjęciem tych warunków okupił ugodę w 1882. roku, gdy nieuzasadniona pretensya skarbu państwa (którą wykreślono) wynosiła 75 milionów zł. w. a., toć trudno mu żądać, aby Rząd pod lepszymi warunkami przeprowadził ugodę w 1887. roku, gdy ta bezzasadna pretensya skarbu, która ma być przez ugodę całkiem wykreślona, wynosi 85 milionów zł. w. a. Zresztą komisya wnosi, aby Sejm przypomniał Rządowi przyjęty obowiązek przeprowadzenia na drodze konstytucyjnej ugody w myśl uchwały sejmowej z 20. Paździer-

nika 1882. r., ale nieoznacza bliżej warunków ugody.

Zwracam także uwagę, że komisya nie wnosi, aby Sejm żądał „jak najrychlejszego“ przeprowadzenia ugody, czego domagał się pierwsiastkowy wniosek. Mówimy tylko: „Rządzie, zaproponowałeś nam w 1882. r. ugodę; myśmy ugodę przyjęli, ażeby usunąć ostatecznie rozszczenia bezpodstawne skarbu państwa; twoim obowiązkiem jest ugodę przeprowadzić, my jesteśmy gotowi ją zatwierdzić.

Streszczając co powiedziałem, wnoszę imieniem komisji, aby Wysoki Sejm, zastrzegłszy swoje prawne stanowisko przyjęciem pierwszej uchwały, powziął także drugą uchwałę proponowaną przez komisję, a powziął ją z powodów, które przedstawiłem, mianowicie: z powodu, aby Sejm mógł po usunięciu ugoda nieuzasadnionych rozszczeń skarbu państwa, objąć w zarząd fundusze indemnizacyjne, co jest nieodzowne dla uporządkowania finansów krajowych, oraz z powodów politycznych wyżej wskazanych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

Wysoki Sejm powziąć raczy następujące uchwały:

1. Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim oświadcza, że tak teraz, jak zawsze dotychczas nie uznaje żadnego obowiązku kraju do zwracania Skarbowi państwa dopłat, zaliczek lub zasiłków dawanych funduszom indemnizacyjnym galicyjskim ze Skarbu państwa: że, zdaniem Sejmu, Skarb państwa dając te zaliczki lub dopłaty wypełniał tylko swój obowiązek. W ogóle Sejm oświadcza, że nie schodzi bynajmniej ze stanowiska prawnego, zajmowanego w sprawie indemnizacyjnej przez kraj i jego Reprezentację od początku tej sprawy i stanowisko to na wszelką ewentualność niniejszem oświadczeniem wyraźnie sobie zastrzega.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ustęp I. wniosków ko-

misyi raczy rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

P. Romanowicz. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Romanowicz ma głos w kwestyi formalnej.

P. Romanowicz. Upraszam o skonstataowanie jednomyślności w przyjęciu pierwszej uchwały komisji.

P. ks. Adam Sapieha. Proszę o głos do formalnego traktowania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. ks. Adam Sapieha ma głos.

P. Adam ks. Sapieha. Pozwolę sobie zauważyć, że uchwała pierwsza komisji nie została przyjęta jednomyślnie.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Konstatauję, że uchwała pierwsza komisji nie była jednomyślnie przyjęta. Proszę o odczytanie rezolucyi II.

Sprawozdawca p. Chrzanowski (czyta):

II. Sejm pragnąc usunąć spór o stosunek państwa do funduszy indemnizacyjnych galicyjskich i tę od dawna toczącą się sprawę załatwić ostatecznie nawet ze znaczną ofiarą, upoważnił uchwałą swoją z dnia 20. Października 1882. r. Wydział krajowy do zawarcia ugody z c. k. Administracją państwa, pod warunkami wówczas uchwalonymi. Teraz zaś Sejm wzywa c. k. Rząd, aby dopełniając zobowiązania, które zaciągnął przez początkowanie tej ugody przedłożeniem swoim z dnia 9. Września 1883. roku, przeprowadził na drodze konstytucyjnej ugodę, regulującą stosunek państwa do funduszy indemnizacyjnych wschodniej i zachodniej Galicyi, a to w myśl swego przedłożenia z dnia 9. Września i uchwały sejmowej z 20. Października 1882. roku.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, przystąpimy do głosowania.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę o głos w kwestyi formalnej.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. P. Adam ks. Sapieha ma głos w kwestyi formalnej.

P. Adam ks. Sapieha. Pozwolę sobie postawić wniosek o imienne głosowanie nad drugim ustępem uchwał komisji.

Wice Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Jest wniosek o imienne głosowanie nad drugim ustępem wniosku komisji. Podaję ten wniosek do poparcia. Kto go popiera rąkę podnieść (po obliczeniu). Wniosek został poparty przez wymaganą regulaminem liczbę 30 posłów. Przystąpimy tedy do imiennego głosowania. Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu posłów. Kto jest za wnioskiem komisji, powie: tak, kto przeciwny, powie: nie.

Sekretarz p. Stanisław hr. Badani (czyta spis imienny posłów).

Przez „tak“ głosowali.

Abrahamowicz, Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Badeni Władysław, Bobczyński, Bobrzyński, Borkowski, Chrzanowski, Gniewosz, Golejewski, Gorajski, Gorecki, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Stanisław, Klucki, Kochanowski, Korytowski, Kowalski, Koziebrodzki Szczęsny, Kozłowski, Kuczkowski, Łoziński, Łubieński, Madejski, Majer, Męciński, Michałowski, Mieroszowski, Mochnacki, Pełesz, Pietruski, Płaziński, Polanowski, Popiel, Potocki Alfred, Potocki Artur, Potocki Roman, Rapoport, Rozwadowski Bolesław, Rozwadowski Tomisław, Russocki, Rybicki, Scipio, Siemiginowski, Słonecki, Skrzyński, Solecki, Stadnicki Stanisław, Strasser, Szeptycki, Tarnowski Stan. (sen.), Tarnowski Stan. (jun.), Torosiewicz, Weissmann, Wernicki, Wodzicki, Wolański Władysław, Wrotnowski, Zamoyski, Zborowski, Zoll, Żurowski.

Przez „nie“ głosowali.

Antoniewicz, Bereźnicki, Czerkawski, Dembowski, Fruchtmann, Goldmann, Gross, Hausner, Hoszard, Janko, Kaczała, Kaszewko, Koziebrodzki Władysław, Leniński, Małecki, Merunowicz, Mroczkowski, Pławicki, Romanowicz, Romańczuk, Sapieha Adam, Sawa, Siczyński, Simon, Skalkowski, Smarzewski, Wasilewski, Waygart, Wierzbicki.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Za wnioskiem komisji głosowało posłów 64, przeciw wnioskowi posłów 29, ustęp II. wniosków komisji został tedy przyjęty.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Wnoszę, trzecie czytanie bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, rąkę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwały komisji w trzecim czytaniu bez czytania, rąkę podnieść. (Większość). Uchwały te są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu funduszu krajowego na rok 1887.

Sprawozdawca poseł Smarzewski ma głos.

P. Smarzewski. Od chwili, kiedy komisja budżetowa zamknęła swoje sprawozdanie, nastąpiły tak w dziale dochodów funduszu krajowego jak i w dziale wydatków znaczniejsze zmiany.

I tak w dziale dochodów w skutek uchwały powziętej o szkole Czernichowskiej przybyło 90 zł. W dziale wydatków w skutek uchwał przez Sejm do tej chwili powziętych, przybyła cyfra 50.906 zł. W skutek tego znów odmiennie się przedstawia bilans dochodów z wydatkami. Suma wydatków wynosi 3,679.004; niedobór po odtrąceniu dochodów wynosi 3,016.035 zł. W skutek tego podwyższenia niedoboru nie pozostaje komisji budżetowej nic innego, jak upraszać Wys. Izbę, aby raczyła zamiast jednego centa dodatku od jednego reńskiego podatku, na ten rok uchwalić więcej, aniżeli komisya w dawnym swoim wniosku przedstawia. Według pierwotnego wniosku dochody miały wynosić po 30 centów licząc 2,985.000 zł., a gdy niedobór do pokrycia wynosił 3,016.000 zł. więc oczywiście wynikło, że 31.035 pozostaje nie pokrytych. Tak wielkiej sumy nie można pokryć z zapasów kasowych, tem bardziej, że Wys. Sejm powziął uchwałę, w której bez określenia cyfer, upoważnia Wydział krajowy, do przekroczenia funduszu dyspozycyjnego dla pewnych, wiadomych Panom, celów.

Sumaryusz dochodów i wydatków funduszu krajowego na rok 1887.

D o c h o d y:

	Sumy uchwalone
I. Pozostałość z rachunków z lat ubiegłych	37.000
II. Odsetki od pieniędzy chwilowo lokowanych	8.000
III. Dochody z dróg krajowych	226.340
do przeniesienia	271.340

z przeniesienia	271.340
IV. Nadwyżki dochodów od za- kładów dotowanych	39.233
V. Zwroty zaliczek z lat ubiegłych	33.600
VI. Zwroty pożyczek	64.089
VII. Dochody szkoły gospodar- stwa lasowego we Lwowie	5.320
VIII. Dochody szkół i folwarku w Dublanach	36.682
IX. Dochody szkół i folwarku w Czernichowie	38.500
X. Dochody innych szkół kraj. . .	12.505
XI. Zwroty za sprawdzanie ra- chunków aptekarski	600
XII. Dochody z przelania do Skar- bu krajowego pozostałości zapomogi z r. 1866	18.995
XIII. Rozmaite dochody	22.105
Suma dochodów własnych	542.969
do tego	
XIV. Dochód z pożyczki krajowej z r. 1883. dla pokrycia wydatków na pożyczki dla miast budujących koszary dla c. k. wojska.	120.000
Razem dochody	662.969

W y d a t k i :

I. Koszta reprezentacji kraju . . .	102.390
II. „ zarządu	235.489
III. „ leczenia	670.000
IV. „ szczepienia	55.900
V. Wydatki sanitarne	8.000
VI. Zasiłki dla zakładów dobro- czynności	13.674
VII. Wydatki na cele wykształce- nia i oświaty	544.244
VIII. Utrzymanie pomników hi- storycznych	15.110
IX. Kwaterunkowe żandarmerji . .	77.587
X. Drogi krajowe	881.661
XI. Dotacje dla zakładów krajo- wych	5.770
XII. Wydatki na szupaństwo . . .	23.000
XIII. Budowe wodne	145.390
XIV. Umorzenie pożyczek	405.425
XV. Na cele rolnictwa i górnictwa	230.491
XVI. „ „ przemysłu	96.480
XVII. Rozmaite wydatki.	168.393
Suma wydatków	3,679.004
Niedobór do pokrycia	3,016.035
Dodatki do podatków a 31 ct. od do przeniesienia	3,016.035

z przeniesienia	3,016.035
1 zł. podatku, licząc wydatność 1 ct. 99.500 zł. uczynią	3,084.500

w skutek czego okaże się nadwyżka
dochodów 68.465

Komisyja budżetowa przedstawia zatem Wy-
sokiemu sejmowi :

Wysoki Sejm raczy uchwalić :

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajo-
wego ma być w r. 1887. pobieranym dodatek
do podatków bezpośrednich po 31 centów od
każdego złotego wal. austr. całej należności tych
podatków.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do
przenoszenia w dziale zwyczajnych wydatków
oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk
innych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sem bra-
towicz. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda
kto głosu?

P. A b r a h a m o w i c z. Proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sem bra-
towicz. P Abrahamowicz ma głos.

P. A b r a h a m o w i c z. Przedewszystkiem
mam sobie za obowiązek oświadczyć, że w prze-
mówieniu mem ani na chwilę nie zapomnę o
postanowieniach regulaminu i nie będę wszczynał
jeneralnej dyskusji budżetowej, lecz ograniczę się
li na omówieniu pokrycia względnie dochodów.
Szanowni Panowie! wynik prac komisji budże-
towej mógł na szerszą publiczność zrobić wra-
żenie zadawalniające. Komisyja budżetowa nie
obciąga ani jednego potrzebnego wydatku, zdała
sobie jasno sprawę z potrzeb istotnych kraju,
ba co więcej uważała za stosowne pewne po-
trzeby kraju na dłuższy szereg lat zabezpieczyć,
a tutaj niech mi będzie wolno choćby wspomnieć
o utworzeniu funduszu stałego pożyczkowego dla
przemysłowców krajowych. Pomimo jak powie-
działem zaspokojenia wszystkich potrzeb udało
się tej komisji nie przekroczyć granic dotych-
czasowych dodatków tj. 30tu centów.

Mogła przeto być komisya budżetowa z sie-
bie a Sejm z niej zupełnie zadowolnionym
(brawo). A przecież Panowie ja jako członek tej
komisji o ile z jej prac z pewnością jestem za-
adowolniony, o tyle wynikłość budżetowa płynąca
z konieczności naszych stosunków przedstawia
w wyobrażeniu moim horoskop niezbyt pomyślny.
Być może, że jest to pesymizm przywiązany

wyłącznie do poglądów czysto moich osobistych. Lub może ocenienie stosunków zbyt ujemne. Cokolwiek bądź rzecz by można, skoro komisya budżetowa nie przekroczyła granic dotychczasowych dodatków, a to wynik jeszcze zadowolniający. Wysoki Sejm załatwiając wnioski komisji gospodarstwa krajowego uznał za stosowne podwyższyć wydatki preliminowane przez komisję budżetową o kwotę wyż 50.000 zł. w. a. Ztąd z konieczności dodatek do podatków stałych z 30 na 31 centów, tj. wedle pierwotnego wniosku Wydziału krajowego podniesionym być musi.

A tu niech mi wolno będzie powiedzieć że pomimo takiego podwyższenia, spowodowanego wyłącznie wnioskami komisji gospodarstwa krajowego mogła i ta szanowna komisya ze spokojem na załatwienie swych wniosków patrzeć może nawet z pewnem zadowoleniem, w obec przeświadczenia, że otwiera nową arteryi komunikacyę jako to: żeglugę na Dniestrze, podnosi eksploatacyę bogactw ziemnych, wreszcie uznaje powne zasługi nie tylko już czynim słowem, lecz i datkiem z skarbu krajowego. A wszystko to całego nawet centa dodatków nie uczyni. Rzeczywiście w budżecie krajowym ten cencik przesuwają się, jak niektórzy utrzymują bez echa głośnego, bez odczucia przez tych, którzy go składają i ja proszę Panów gdyby tylko chodziło o ten jeden cent a ten cent nie wiązał się z całą historią innych centów bądź już dodanych lub w przyszłości dodać się mających byłbym już zapomniiał o porażkach, które jako jeden z oponentów podwyższania dodatków na ten rok miałem zaszczyt w tej Wysokiej Izbie ponieść. Ale Panowie cyfry, a szczególnie cyfry budżetowe są nieubłagalne, stoją one niezachwiane pomimo najwymowniejszych wywodów dążących do osłabienia ich znaczenia. Obaczmy więc jak przedstawiają się one w szczegółach tego rocznego pokrycia, uchwalonych wydatków.

Tu przedewszystkiem podnieść muszę, że jeżeli komisji budżetowej udało się nie podnieść dodatku do podatku to stało się to jedynie dlatego, że jeszcze mieliśmy do skonsumowania pewne zwroty lub dawne oszczędności, które już nas w roku przyszłym nie czekają. Ażeby twierdzenie moje nie było gołosłownem pozwolę sobie cyfrowo rzecz przedstawić. Jeżeli przejrzyte Panowie dochody budżetu krajowego proponowane, a przez Wysoką Izbę przyjęte, to ujrzenie pozycyę 17.631 zł. (?) pod napisem, „ze zwrotu poży-

czek danych z funduszków krajowych na przemysł“ Sejm idąc za zdaniem Wydziału krajowego i komisji budżetowej wszystkie te w przyszłości jeszcze należące się zwroty darował stałemu funduszowi żelaznemu dla popierania przemysłu rękodzielniczego. Ztąd od roku przyszłego fundusz krajowy w ścisłym znaczeniu, z tej rubryki już żadnego dochodu więcej mieć nie będzie. W ślad zatem nie uda się nam nową konwersyę przeprowadzić, gdyż jak to szanowni Panowie w przedłożeniu komisji budżetowej widzicie, komisya uchwaliła zaproponować Wysokiej Izbie, a Izba przyjęła jej propozycyę, ażeby pożyczki ciężące na funduszu krajowym skonwertować, z rozłożeniem spłaty na dłuższy szereg lat to jest w sposób zbliżony do konwersyi, podjętej przez towarzystwo kredytowe ziemskie. Rezultatem tej operacyi jest niniejsze obciążenie budżetu o kwotę wyż 23.000 zł. Następnie w budżecie szkolnym spotykamy się z cyfrą nader poważną bo kwotą 160.000 zł. preliminowaną w dochodzie, ze zwrotu zaliczek danych Radom szkolaym okręgowym. Fundusz ten, który z końcem roku 1885 wynosił 600 kilka tysięcy złotych z dniem 1. Sierpnia 1886 roku zeszedł do kwoty 335.000 zł. z pierwszym Stycznia 1887 wynosi wedle pobieżnego obliczenia zaledwie 290.000 zł. zaś po potrąceniu tych przez nas na rok 1887 preliminowanej sumy 160.000 zł. zostanie z tego funduszu, z którego tak obficie na rok 1887 zaczerpnęliśmy jedynie około 130.000 zł. I to składających się z wierzytelności bądź spornych lub takich które w najlepszym razie nie łatwo i nie prędko zrealizować będzie można.

Wspomnę tu tylko o wierzytelności ciężącej na mieście Stryju lub Bochni, to jest miast, które dziś już proszą o rozłożenie spłaty na długie lata. Więc w r. 1888 o preliminowaniu w dochodach kwoty 160.000 zł. z tego tytułu mowy nie będzie, bo co więcej w najlepszym razie będzie można preliminować zaledwie kilkanaście tysięcy złr. w końcu winien jestem przypomnąć Wysokiej Izbie że przed kilku laty zajrzeliśmy do kasy Wydziału krajowego i znaleźliśmy tam pewną oszczędność zwaną osobną sakieweczką przez ś. p. Ks. Leona Sapiehy pierwszego marszałka tego kraju, który umiał oszczędności robić i przechowywać je na złe czasy. W tej to sakiewce znalazło się 247.000 w małej części w gotówce, w znacznej wypożyczonych, bo funduszu tego przeznaczeniem było dostarczać powiatom

pożyczek na budowę dróg. Otóż zabrakło nam pieniędzy, jak to zresztą ciągle się dzieje, powiedzieliśmy więc sobie ha! trzeba zainkamerować tę sakiewkę na codzienne potrzeby, wypróżnialiśmy ją więc co roku, a z końcem 886 roku pozostało w niej z pierwotnych 247.000 zł. już tylko 120.000 zł. (głos gdzie?).

(P. Chrzanowski przerywając „kiedy to bajka“).

(Mowca kontynuując dalej).

Jak to bajka? Pod jakim tytułem? odpowiadam: kwota ta figuruje w dochodach pod nazwą fundusz zapomogowy z roku 1866. Proszę o preliminarz budżetu.

Zaraz pokażę.

Proszę i wzywam p. Chrzanowskiego by tutaj zaraz w Sejmie temu zaprzeczył co powiem. Przed kilku laty na wniosek p. Romanowicza postanowiła komisya budżetowa inkamerować fundusz zapomogowy z roku 1866, który stanowi osobne oszczędności w kasie Wydziału krajowego na pokrycie wydatków bieżących

Na rachunek należytości tego funduszu preliminarzował Wydział krajowy w preliminarzu na rok 1887. który Panowie macie w rękach, jako wpływ z annuitetów tego właśnie funduszu 18.995 zł. Tu nadmienić wypada, że fundusz ten, jakkolwiek jeszcze cyfrowo, przedstawia około 100.000 zł. po strąceniu kwoty na 1887. w dochód wziętej, również nie dopuszcza już czerpania w tym tempie, jakto dotychczas czyniono albowiem stanowi on wiarygodność ciążącą na powiatach — której doraźna realizacya mam wątpliwość czy jest dopuszczalną. W każdym razie wpływać będą z tego źródła w mniejsze kwoty, jako dotąd miało miejsce. I po tem wyjaśnieniu, śmiem ponowić moje wezwanie do p. Chrzanowskiego, by raczył temu wszystkiemu co powiedziałem tu publicznie, w tej Wysokiej Izbie, zaprzeczyć, nie zwykłymi cyframi wojować, nie znając dokładnie tych cyfer. Otóż z powyższego stanu rzeczy, widzicie Panowie! że w budżet dochodów na rok 1887. weszły kwoty, które w r. 1888. bądź już się zupełnie nie powtórzą, lub tylko w małej nader mierze, a których to kwot łączna wysokość daje 220.520 zł. W dalszym rozbiorze pokrycia nie należy i o tem zapominać, że kiedy wydatność centa aż po koniec r. 1886, obliczana była na 97.000 zł. na rok bieżący przyjęliśmy ją w pierwszym przedłożeniu

na 99.000 zł. tj, wedle wniosku Wydziału krajowego, a w chwili obecnej podniósł ją Szan. Sprawozdawca na 99.500 zł.

Otóż jeżeli z jednej strony weźmiemy na uwagę, że wpływy, wzięte w dochód na r. 1887, już nas nie czekają w r. 1888. że dalej zwiększona wydatność centa, już w r. 1888, niepowtórzy się albowiem wzrost w podatku gruntowym zatrze ubytek w innych podatkach stałych, zwłaszcza dochodowym, który ma się ku obniżce, jeżeli w ślad (proszę szklanek wody) za tem wezmę, Panowie! nowe obciążenia, bądź to wynikające z uchwał, powziętych przez Wysoką Izbę, bądź to płynące z uchwalonych ustaw jak np. o melioracyach, to przedstawi się nam Panowie! wprawdzie przykre, ale na rachunku oparty wynik, że w roku przyszłym nie o centa, lecz prawdopodobnie do w tym roku dodanego centa, trza będzie jeszcze 3 lub 4 nowe dodać.

Lecz na tem nie koniec. Wczoraj przyniesiono mi nakaz płatniczy, zajrzałem weń i przypomniałem sobie ustawę drogową, która w innej formie nałożyła znów na kraj trzy centy. Podwyższenie więc na rok obecny w podatkach krajowych wynosi kilkanaście procent; na rok następny niemal już dziś przewidzianych jest 20 kilka do 30 procentowe. A podwyższenie to jest nowym zwiększeniem jak to już nieraz miałem zaszczyt podnieść w tej Wysokiej Izbie, tego ciężaru podatkowego, który absolutnie najwyższy jest w Austrii — a mimo to stanowi niemal jedyne źródło dochodów krajowych, powiatowych i gminnych.

Tych kilka słów pozwoliłem sobie wypowiedzieć nie dla rekryminacyi, tem mniej dla przestrogi, bo Wys. Izba wszystkie swoje uchwały zwykła przyjmować na podstawie dokładnego i głębokiego zbadania rzeczy, li tylko dla usprawiedliwienia się zarówno przed Wys. Izbą, jak przed Szan. kolegami z komisji gospodarstwa krajowego, że w ciągu tych kilku tygodni nieraz w sposób i nużący a dla mnie najmniej miły, występowałem przeciw mnożeniu wydatków krajowych, zdaniem mojem, bądź nie właściwych bądź przedwczesnych.

Być może że sytuację finansową kraju zbyt pesymistycznie oceniam, a być może że patrzę wprzyszłość i nie zapominam o jutrze. Przychoząc do uchwały finansowej, oświadczam że głosować za nią muszę, bo rachunek, konieczność

podniesienia na ten rok dodatku krajowego tego wymaga.

Kończę więc moje przemówienie z prośbą o pobłażliwość do Wysokiej Izby, a w szczególności do komisji gospodarstwa krajowego za opozycję, której ośmielałem się dopuścić w tegorocznych obradach sejmowych.

P. Adam ks. Sapieha. Proszę głos.

JW. hr. Marszałek. P. Sapieha ma głos.

P. ks. Adam Sapieha. Zanim przystąpię do tłumaczenia i wyjaśnienia stanowiska tej wielkiej Magdaleny, tej grzesznicy, która pod formą Komisji gospodarstwa krajowego tu występuje, pozwolę sobie ostatecznie część przemówienia szanownego mego przeciwnika podnieść i powiedzieć, że ja w ogóle rzadko kiedy w proctwa wierzę, a jeżeli prorocत्व nie lubię w kwestyi poezyi, w kwestyi illuzyi i fikcyi, w kwestyi, nie dającej się ująć w cyfrę, to tem bardziej nie mogę koniecznie i zawsze ślepo wierzyć w prorocत्व cyfrowe. Pozwalam sobie zarazem twierdzić że dzisiaj rozbierać tu budżet r. p, 1888, nam, którzy nie wiemy czy będziemy jeszcze żyli, którzy nie wiemy czy rzeczywiście Szanowny mój przeciwnik będzie wtedy w komisji budżetowej, a ja w komisji gospodarstwa krajowego, to bądź co bądź przedczesna. Może lepiejby byłoby czas czemu innemu poświęcić i oddać się temu co nas dziś zajmuje, i nad tem się tylko zastanowić.

Gdyby nie sprawozdawca którego przed sobą widzę, możebym się znowu zapomniał i ponieważ tyle razy słyshałem komisya budżetowa, i komisya budżetowa i ja z ust moich puściłbym słowo: „komisya budżetowa“. Ale boję się i przypominę sobie że jeden członek komisji bądź co bądź nie jest komisją a ponieważ dowiadywałem się czy reprezentuje tą komisją, powiedziano kategorycznie „nie“ więc od tej chwili słowa komisya budżetowa nie wypowiem, ale tylko będę pił do Szanownego mowcy jako posła, a nie członka komisji budżetowej.

Twierdzi Szanowny poseł, że on i kraj, a przynajmniej Sejm z miłym wrażeniem wyszli odczytawszy sprawozdanie komisji budżetowej. W każdym razie byłoby to rzeczą ciekawą, bo bo ja jeszcze nigdy nie widziałem takiego, na którym by zestawianie cyfr wydatków robiło miłe wrażenie (Wesołość), gdzie chodziło o wydatki mniejsze czy większe tam o miłym wrażeniu rzadko kiedy słyshałem i podziwiam szan.

posła że na nim miłe wrażenie zrobiło zestawienie wydatków i chociażby pomijając kwestję budżetu na rok 1888, już same te 30 ct. na r. 1887 mnie się zdaje tak bardzo błogiego, tak lubieżnego (wesołość) wrażenia robić nie mogły.

Szanowny poseł powiada nam, że komisya do której on należał, nie obciąży żadnego ważnego wydatku. Ja wierzę, przypuszczam i chciałbym tego, ale właśnie dlatego, że wierzę, że komisya budżetowa ważnych wydatków nie chciałaby ze względu na dobro kraju obcinać, dlatego wierzę że wnioski komisji gospodarstwa krajowego będą przez Wysoką Izbę przyjęte, a zatem przestające być uchwałami Komisji, a zamienione w uchwały Najwyższej Reprezentacji kraju, z przyjemnością uwzględniła i do cyfr swoich wstawiła. A to właśnie że raczyła wstawić jest największym dowodem że nie obciąży żadnych wydatków. Ale to i nic innego -- bo że komisya nie obciąży żadnych ważnych wydatków, że liczyła się z potrzebami kraju, to tylko powiedzieć można o jej czynności a nawet o czynności pojedynczych posłów w niej zasiadających tylko wtedy jeżeli wszystkie uchwały tej Wysokiej Izby, co do wszelkich cyfr zostały przeprowadzone i zestawione. Nim się to stało, zanim ta Wysoka Izba do merytorycznego zestawienia jakichkolwiek wniosków odnoszących się do cyfr przystąpiła, i takowe sankcyonowała, nie może być mowy ani o obcinaniu ani o liczeniu się z potrzebami, bo te potrzeby nikt inny tylko Wysoka Izba wstawia, a jak raz wstawiła nie ma komisji, nie ma Wydziału krajowego jest Sejm krajowy i nie mówi się o tem że komisya a albo komisya b dobrze albo źle zrobiła, nie mówi się referent tamten dobrze albo źle napisał, tylko się mówi „Wysoka Izbo“, a ja myślę że lepiej nie poddawać silnej krytyce uchwał tej Izby bo nam na jej powadze i znaczeniu zależy.

Zaczeplił Szanowny Poseł o cyfrę 30.000 zł. i powiedział że do tego stopnia liczyła się komisya z potrzebami kraju że wstawiła tę kwotę 30.000 zł. do budżetu.

Pozycja ta nie była atakowana przez nikogo i zdaje mi się że nie potrzebuję mówić o tem w chwili kiedy stoję w obec uchwał tej Wysokiej Izby i uchybiłbym gdyby jej bronił — a jeszcze bardziej uchybiłbym gdybym chciał uchwały te osłabić.

Komisya zatrzymała się przy 30 centach, powiada Szan. mowca. Wiem o tem i rozumiem

bardzo dobrze że komisya, do pokąd nie miała do wstawienia w budżet tych uchwał, które później przysły; że komisya zajmująca się przedewszystkiem pewnymi stałymi pozycjami umiała (o złe nie będą podejrzewać ją ani ja ani nikt z nas) umiała dołożyć wszelkich prac i starań żeby się zredukować i utrzymać przy tych 30 centach; ale to nie może służyć za krytykę dalszych uchwał — nie można ubliżać dalszym uchwałom które może są tak samo ważne i mają to samo moralne stanowisko i siłę w obec kraju i Wydziału krajowego wydatkującego w imieniu Sejmu, jak wszystkie inne przez komisję budżetową rozebrane i sprecyzowane.

Zarzuca Szanowny poseł owej Magdalenie której członkiem ja być mam zaszczyt, że komisya o 50.000 zł. przyczyniła wydatek. Najpierw to można było zarzucić wtedy, kiedy ta komisya stawiała swoje wnioski. Dziś nie ma komisji — dziś nie ma sprawozdawcy — dziś nie ma Posła — dziś jest Wysoka Izba. Jeżeli ta Izba 50.000 zł. uchwaliła, to przesuwanie tej uchwały na komisję albo na pojedynczych posłów zupełnie przezemnie przyjęte być nie może. Ale ja pozwalam sobie twierdzić dla zaspokojenia Szanownego Posła ze tych 50.000 zł. z pewnością kraj nie straci, — i daj Boże żeby nie 50.000 zł. ale większe cyfry które się w budżecie znajdują tak samo krajowi się opłacały jak te biedne 50.000 zł. które to wielka grzesznica pozwoliła sobie Wysokiej Izbie przedstawić i na które sankcye otrzymała.

Jako jedną z wielkich części tych 50.000 zł. podnosi Szanowny poseł żeglugę na Dniestrze. Jabym prosił, żeby mi raczył sprezydować kwotę, jaką kraj w r. 1887 na żeglugę na Dniestrze wydał. Bo wiele kraj zapłacił na żeglugę, tego nie widziałem pod formą cyfry i bardzo wątpię, żeby Szan. poseł na cyfrę to potrafił zredukować. Co do torfu, to są dowody. Proszę pojechać, proszę zobaczyć, a każdy dojdzie do przekonania, że gdyby nie zbyt niezręczna ręka przystąpiła do dzieła, to nie jest to wydatkiem dla kraju, to jest interes dla kraju, interes dla Dublańskiej szkoły, dla Dublańskiego majątku. Komisya gospodarstwa krajowego z tego stanowiska wychodziła i bardzo będę rad temu, jeżeli się kto znajdzie, który mi zechce udowodnić, że to nie jest jeden z owych produkcyjnych wydatków, które kraj ponosić musi, jeżeli żyć i rozwijać się pragnie.

Szan. poseł podnosi dalej, że przynieśliśmy pewne długi w dziele popierania przemysłu krajowego, na oddział funduszu stałego, i powiada „o ile mniej kraju będziesz miał dochodów, o tyle mniej na rok 1887 w rubryce dochodów da się wyprowadzić boś się tego zrzekł i darował to.“ Ja nie będę wchodził w szczegóły tej rzeczy, tylko powiem, że to należy do kategorii tych kwestyi, które się łatwo zrozumieć dają. Jak powiadam, nie chcę w rzecz wchodzić, tylko zastrzegam się, że ta ofiara ze stanowiska finansowego w każdym razie do kategorii ofiar ciężkich i cyfrowo wysokich zaliczoną być nie może.

Nie będę dłużej Wysokiej Izby nudził, tylko się zastrzegam, przeciw zaczepieniu komisji i myślę że mam prawo oświadczyć w jej imieniu, że ona z zupełnym spokojem przyjmie odpowiedzialność nie tylko za każde tysiąc, ale i za każde 100 zł. i za każdego reńskiego, którego w swem sprawozdaniu postawiła, i jestem głęboko przekonany, że na przyszłorocznej sesji nie okaże się ani na jednej pozycji strata.

P. Chrz an o w s k i. Proszę o głos.

JW. hr. M a r s z a ł e k. P. Chrz an o w s k i ma głos.

P. Chrz an o w s k i. Muszę wskutek przemowy Szanownego p. Abrahamowicza uczynić kilka uwag, a to głównie z powodu, że p. Abrahamowicz powtarzał, iż mówi jako członek komisji budżetowej; przeto można by mniemać że zasady, które przytaczał, cała komisya budżetowa podziela. Jestem członkiem tej komisji a oświadczyć muszę, że zasad tych nie podzielam. Mianowicie nie zgadzam się na zasadę, iżby o użyteczności jakiego wydatku i o potrzebie uchwalenia, można orzekać ostatecznie z tego tylko stanowiska, czy ten wydatek, chociaż bardzo produkcyjny, pokryty zostanie dochodem z dodatku krajowego pobieranego w wysokości 30 centów jak potychczas, a nie uchwalać potrzebnego wydatku, w razie jeżeli się nie pomieści w sumie tych wydatków, które można pokryć dochodem z dodatku krajowego pobieranego w wysokości 30 centów. Wprawdzie należy być oszczędnym w uchwalaniu wydatków, aby o ile możliwości nie podnosić wysokości dodatku krajowego. Ale jeżeli projektowany wydatek jest użyteczny i produkcyjny, uchwalenie jego jest prawdziwą oszczędnością, bo podniesienie dobrobytu kraju i dochodów skarbu krajowego. Nie każdego wydatku zaoszczędzanie powinno sprawiać

„miłe wrażenie“. Czyż poseł Abrahamowicz który podobno jest dobrym gospodarzem, doznałby miłego wrażenia gdy zaoszczędziwszy na wiosnę wydatek na orkę pola, zebrałby następnie tylko chwasty z tego pola. Jeżeli produkcyjnymi są wydatki, które Komisya gospodarstwa krajowego zaproponowała, a Wysoka Izba je uchwaliła, w takim razie nie można na to tylko przy ich uchwalaniu zważać, czy te wydatki pokryte będą dochodem z dodatków 30 centowego, bo gdy są potrzebne i produkcyjne, zwrócą się stokrotnie krajowi.

Obowiązkiem komisji budżetowej jest oszczędność w wydatkach, musi ona nie tylko bezwzględnie badać, czy jaki wydatek jest potrzebny, czy nie; ale także musi zważać bacznie, czy ogół wydatków pokryty będzie ogółem dochodów bez podwyższenia podatków krajowych, i na to powinna zwracać uwagę Sejmu uchwalającego wydatki. Ale ten wzgląd ważny, iżby ogół wydatków był pokryty ogółem dochodów bez podwyższenia podatków, winien być regulatorem, ale nie może być jedynym i rozstrzygającym względem przy uchwalaniu wydatków potrzebnych istotnie pilnych a produkcyjnych. Jeżeli wydatek ma te znamiona, trzeba go uchwalić bezwzględnie, a wróci się stokrotnie. To są moje zasady przy obradach komisji budżetowej.

Teraz kilka jeszcze słów co do owej sakiewki wspomnianej przez p. Abrahamowicza, to jest do reszty funduszu z pożyczki głodowej z 1866 r. Sakiewka istniała rzeczywiście, była nawet związana jako oddzielny fundusz aż do roku 1885, ale w sakiewce zamiast pieniędzy, był już oddawna tylko kwit kraju na pieniądze które z niej pożyczyl dla zaspokojenia potrzeb krajowych i były kwity powiatów, które jeszcze nie zapłaciły do tej sakiewki pieniędzy przez siebie pożyczonych w 1886 r. Nie od 1885 r., to jest nie od czasu inkamerowania tej reszty pożyczki głodowej za wiadomością i upoważnieniem Sejmu z 1866 r., ale oddawna czerpał to jest, pożyczal skarb krajowy kwoty z tego funduszu o ile spłacały je powiaty do tej sakiewki, do tego funduszu, i w tej sakiewce nie było już oddawna pieniędzy tylko rachunki i kwity.

Owa więc niby wielka zaoszczędzona z dawnych lat suma, jak twierdził p. Abrahamowicz, była rzeczywiście fikcyjną. Od czasu jak w 1885 Sejm uchwalil inkamerowanie tego funduszu, na-

stąpiła ta tylko różnica, że w miarę jak powiaty spłacały resztę pożyczek głodowych z 1866 roku kwot tych skarb krajowy nie pożyczal, jak dawniej, ale wprost wstawia je Sejm w budżet dochodów krajowych.

Jedyną oszczędnością rzeczywistą z lat dawniejszych za marszałkowstwa ś. p. Ks. Leona Sapiehy był ten wielki zapas kasowy wynoszący przeszło 800.000 zł. który za uchwałą Sejmu został użyty na budowę tego gmachu sejmowego. Dodam tu jeszcze, że Sejm przez inkamerowanie w 1886 r. zreszty funduszu pożyczki głodowej z 1866 r., ten fundusz przeznaczył wprost i otwarcie na ten cel, na który oddawna był używany, to jest na zaspokojenie potrzeb krajowych.

Co do kwestyi, o której naprzód mówiłem, dodam jeszcze, że niepotrzebnie zdaniem mojem, p. Abrahamowicz powrócił dzisiaj do kwestyi powziętych już przez Sejm uchwał, mających na celu poparcie urzadzania żeglugi parowej na Dniestrze. Wówczas gdy w tej Wys. Izbie toczyły się rozprawy nad zaproponowanymi przez komisję gosp. krajowego w tym celu wnioskami, była stosowna chwila do roztrząsania, czy potrzeba wprzód Dniestr regulować a dopiero potem uchwałać wydatki na urządzenie żeglugi parowej na tej rzece. Ale gdy Sejm powziął już uchwały w tym względzie, nie była pora stosowna występować dzisiaj przeciw tym uchwalonym wydatkom na żegluge na Dniestrze, a występować z tego tylko powodu, iż wydatków tych nie można już pokryć dochodem z 30 centowego dochodu i że trzeba jeszcze jeden cent dodać.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

P. dr. Zyplikiewicz. Proszę o głos.

Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Jest wniosek na zamknięcie dyskusyi. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Dyskusya jest zamknięta. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Pozwolę sobie skonstatować, że twierdzenia mego rachunkowego co do kwoty 247.000, która stanowiła fundusz zapomogowy z 1866 r., przeznaczony na pożyczki dla powiatów, p. Chrzanowski nie tylko nie sprostował lecz przeciwnie potwierdził, żeśmy ten fundusz inkamerowali na wydatki bieżące. Tłumaczenie zaś tego mowcy, żeśmy w budżecie dro-

gowym na ten cel, na które ten fundusz słusznie pewnie kwoty wstawili, nic nie dowodzi bo to rzecz inna w niczem niezminiająca to co ja powiedziałem, to jest że ten fundusz został inkamerowany na wydatki bieżące. Teraz jeszcze kilka słów odpowiedzi księciu Sapieże. Ja doznałem wrażenia z tego co książe mówił, że z wywodami mojami nie tylko nie polemizuje lecz przeciwnie prowadzi dalszą dyskusję o pojedynczych wnioskach komisji kultury krajowej.

Jeśli w przemówieniu mojem uszanowałem inicjatywę, wymieniając inicjatora zwiększonego dodatku, to w tem żadnej ujmę nie widzę ani dla inicjatywy ani dla jej twórcy. Nie odważyłbym się komisję gospodarstwa krajowego porównać z św. Magdaleną, raczej mogłem porównać ją z Merkurem lub Ceresą ale z Magdaleną! tej myśli nie miałem i przeciw niej zastrzedz się muszę najuroczyściej.

Książe Sapieha powiada, że nie lubi proctw, ja sam powtórzę, że nie lubię, ale przez to nie staję się prorokiem, jeśli wyrażę nadzieję, że Bóg zachowa nas do drugiego roku przy życiu i że obaczę księcia w komisji gospodarstwa krajowego a i siebie może w komisji budżetowej lub jakiej innej, to to nie jest proctwem, jak jeszcze mniej jest przewidzieć przyszłe niedobory proctwem przez zestawienie cyfr, bo cyfra to nie prorok, ale rachunek. Prorocstwo jest wdzięczną rzeczą, bo gdy spełni się, daje sukces, a w razie przeciwnym zapomnianem będzie. Ale cyfry, rachunek to jest rzecz, która się zapomnieć nie da.

Wielce szanowny Książe powiedział, że się już nie mówi o tem, co się już zrobiło. I ja nie mówiłem o tem, co się już zrobiło, lecz tylko wykazywałem konsekwencję tego właśnie co się zrobiło. Uznaję i poddaję się zawsze woli Wys. Izby a przez zrobienie porównania, pomiędzy rezultatem osiągniętym przez komisję budżetową a spowodowanym przez komisję gospodarstwa krajowego, mniemam że nie stanąłem bynajmniej w sprzeczności z winnem uszanowaniem dla uchwał Sejmu. Uważał p. Chrzanowski za stosowne zastrzedz się, bym nie mówił imieniem komisji ale w mojem własnem. Zapytuję czy kiedy w powagę całej komisji ubierałem me słowa a co najmniej twierdziłem że za mną stoi p. Chrzanowski? Kończąc, niech mi wolno będzie zwrócić uwagę Wys. Izby na jedną okoliczność.

W chwili, kiedy zaczynałem mówić, jeden ze służących Sejmowych podał mi książkę i dziwnym zbiegiem okoliczności otworzyłem kartkę, popatrzyłem co tu stoi i czytam: (czyta). W r. 1868 cały dług hipoteczny większych posiadłości wynosił 127 milionów, w r. 1884: 183 milionów. Ża cały dług hipoteczny miast obwodowych tj. takich, gdzie są sądy obwodowe wynosił w r. 1886 15 milionów a w r. 1884 już 57 milionów i że dalej licytacji posiadłości większych w r. 1876 było 48, a w r. 1885 już 125. To niech będzie więc malenką ilustracją do tego pesymizmu który mną owładnął. Skończyłem.

Wice-Marszałek ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z. P. dr. Zybliekiewicz ma głos.

P. dr. Zybliekiewicz. Muszę wyrazić podziw dla odwagi p. Abrahamowicza. Podziwiam go tem bardziej, że przed samam zamknięciem Sejmu krytykuje — co? nie sprawozdanie będące na porządku dziennym nad którymi mamy obradować i uchwalać, ale krytykuje uchwały sejmowe które zapadły przez czas kompanii sejmowej. Podziwiam tę odwagę, bo tego w 25 letnim zawodzie parlamentarnym nigdzie nie widziałem i z tem się nie spotykałem. Wszelkie zwyczaje i obyczaje parlamentarne pozwalają wszelkich krytyk, ale krytyki uchwał sejmowych na końcu przed zamknięciem sesji, tego nie doświadczyłem.

Mógłby ktoś powiedzieć: cel uświęca środki. Ba, gdyby to był jakiś wysoki cel? Ale dla jakiegoż celu podejmuje p. Abrahamowicz tę krytykę? Aby swoje usprawiedliwić stanowisko jakie w tych kwestjach zajmował. Stąd też moje podziwienie, ale nie dlatego zabrałem głosu.

Zabrałem głos aby Wys. Izbę przed rozejściem się uspokoić nieco po lamentacjach posła Abrahamowicza. Bo z tego wszystkiego, co powiedział, wydawało by się, że ciężary, jakie przez uchwałę Wys. Sejmu spadają na kraj, są niesłychanej doniosłości i większe niż te, jakie były zeszłego roku albo przed dwoma lub trzema latami. Tak nie jest.

Z tym budżetem, jakiśmy uchwalili co dopiero dla indemnizacji i z budżetem jaki mamy uchwalić dla funduszu krajowego w skutek propozycji komisji budżetowej to dopiero zliczywszy jedno i drugie w sumę dojdziemy do takich wydatków, jakieśmy ponosili przed laty dziesięciu: dopiero tego roku dojdziemy do tego, cośmy ponosili przed laty dziesięciu. Bo w poprzednich

latach, (żałuję, że nie mam przed sobą rachunków) rzecz tak się miała: W r. 1882. kraj płacił o 183.000 zł. mniej dodatków do podatków, na fundusz krajowy i indemnizację, aniżeli parę lat wstecz. W r. 1883 kraj zapłacił dodatków do podatków mniej o 193.000 aniżeli parę lat wstecz. I nam się zdawało, że my dodatki do podatków podwyższamy i według zdania p. Abrahamowicza zdawałoby się, że znowu je podwyższamy. W r. 1884. zapłaciliśmy 500.000 mniej niż parę lat wstecz. Dziś dopiero zliczywszy jedne wydatki i drugie, dochodzimy do sumy 6 milionów na fundusz indemnizacyjny i na fundusz krajowy, to znaczy, że dochodzimy do tej kwoty jakąśmy płacili przed 10 laty.

Muszę teraz tę zagadkę wytłumaczyć, dlaczego tylko tak mało płacimy, pomimo, że jak słusznie utrzymuje p. Abrahamowicz pojedyncze rubryki funduszu krajowego znacznie się podwyższają.

Rzeczywiście wydatki się niezmiernie podwyższają, a suma dodatków do podatków jest jedna i ta sama. Owoż dzieje się to dlatego, że w roku, (nie pamiętam którym), zdaje mi się 1875., Sejm postanowił na fundusz indemnizacyjny i fundusz krajowy płacić 85%, dodatków do podatków i przy tej cyfrze pozostać.

A ponieważ wiadomo było bardzo dobrze, że te potrzeby funduszu krajowego jakie są niezbędne, w tej sumie się nigdy nie mogą zmieścić trzeba było źródła dochodu poszukać i tych źródeł dochodu szukaliśmy w wydatkach na indemnizacje. Kraj wówczas na potrzeby indemnizacyjne płacił po 51 ct. Rada państwa i Rząd obstawiał przytem, że kraj musi na wieki tyle płacić. Dodatek skarbu krajowego wynosił 2 $\frac{1}{2}$ miljoa mon. konw. czyli 2,625.000 zł. w. a. i że o tyle tylko skarb państwa jest obowiązany płacić do dodatku do podatku w kwocie 51 ct. nie wystarcza. Polityką Sejmu i Delegacji we Wiedni było zniżyć ten dodatek indemnizacyjny. Próbowaliśmy naprzód jednym lub dwoma centami i dało się nareszcie zniżyć ten dodatek, polityka nasza się udała. I cóż się stało. O ile oszczędziliśmy na indemnizacji o tyle dodaliśmy na fundusz krajowy i ztąd pochodzi, że pomimo jednej i tej samej sumy dodatków do podatków możemy tą sumą zaspakajać ogromne rubryki funduszu krajowego, których przedtem nie było. Nie zamiećtałem wcale wdawać się w polemikę

i tylko chciałem uspokoić Wys. Sejm i kraj, że przynajmniej jak w tym roku jeszcze nic się nie stało i przeciężenia nie było, i że może nie łatwo znaleźć się może kraj, któryby na potrzeby krajowe nie płacił większych sum jak przed 10 laty.

Jednak jeżeli p. Abrahamowicz pozwolił sobie atakować pewne wydatki a mianowicie te, które uchwalone zostały na wnioski komisji kultury krajowej, to niech mi wolno będzie powiedzieć, że gdybyśmy się nie starali sił produkcyjnych kraju wzmocnić, to już innych źródeł nie znajdziemy, i podatki będą większe. Więc co się wydało na wnioski komisji kultury krajowej to tylko błogosławić trzeba i tylko życzyć sobie należy, ażeby pomoc pożądana rzeczywiście nastąpiła, i ażeby skutek był. Bo jeżeli tak będziemy gospodarować jak dawniejsza biurokracja austriacka, ażeby wydusić gdzie można i wyzyskać, a dla sił podatkowych, dla produktywności kraju nic nie zrobić, to kraj niezawodnie zmarnieje. (Brawo).

Dziwię się, że p. Abrahamowicz, który jest tak znakomitym ekonomistą i tyle pracował w podatkowości i zajmuje stanowisko w Radzie państwa, że wzdryga się przeciw tym wydatkom, które jedynie mogą być błogosławione, które dzisiaj dane wracają na ziemię jak złoty deszcz i użyżniają je. Jeżelibyśmy szli drogą proponowaną przez p. Abrahamowicza, to nietylko że kraj się nie dźwignie z upadku ale z pewnością zginąć musi. Nie żałujmy tych wydatków, bo one po szeregu lat podniosą siłę produkcyjną kraju i sprowadzą dobrobyt. Wzdrygać się i liczyć cent za centem, każdego roku trwożyć kraj, że jest tak przeciążony, tego ja nie rozumiem, i nie rozumiem tego stanowiska. Nie chciałbym powiedzieć, że p. Abrahamowicz w dzisiejszem przemówieniu dla usprawiedliwienia swego osobistego stanowiska przemawiał i miał osobiste cele na oku. Konstatauję tylko, że niezawodnie deprimująco będzie to działać na kraj, jeżeli rozpozwszechni się sąd, że kraj tak jest przeciążony, kiedy tymczasem żadnego przeciężenia nie ma. (Brawo.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita S e m b r a t o w i c z. Rozprawa zamknięta.

Sprawozdawca poseł Smarzewski ma głos.

Sprawozdawca p. S m a r z e w s k i. Jako sprawozdawca komisji budżetowej nie czuję się

ani powołanym, ani uprawnionym do wdawania się w polemikę między szanownym kolegą Abrahamowiczem a szanownym ks. Adamem Sapiehą. Komisya budżetowa może mi to pochwali, jeżeli będę unikać tego, co mówiąc potocznie byłoby „między drzwi kłaść palce komisji budżetowej“, ale kiedy już w ten sposób zostały tu podniesione kwestye, które właściwie należały do poprzedniej wielkiej dyskusji budżetowej, to niech mi wolno będzie parę nie polemicznych, ale ogólnych uwag nawiązać. Spory takie jak te, których byliśmy świadkami w ciągu dyskusji budżetowej i na dzisiejszem posiedzeniu, nie są w Sejmie rzeczą wcale nową. Starsi koledzy w Sejmie a ja należę do najstarszych przyznają mi, że od początku przy budżecie bardzo podobne spory były wytaczane z różnych stron, a to z powodu tego, że od samego początku Sejm rozpatrzywszy się w stanie kraju ówczesnym aznał i uznać musiał, że przedewszystkiem mnogie inwestycje na cele tak materialne jak i wyższej natury są nieodzowne. Stan kraju tego wymagał w chwili, kiedy pierwszy raz zebrał się na posiedzenie Sejm krajowy. Rozpoczął się zaraz dział inwestycji, wkładów pieniężnych. Najbliższą potrzebą zdawało się utworzenie w kraju sieci komunikacji, uważano to za pierwszy warunek jakiego takiego rozwoju ekonomicznych stosunków. Niech sobie starsi Panowie przypomną jakie się toczyły spory o ową sławną sieć dróg krajowych. Jak jedni twierdzili, że bez tej lub owej drogi cała ich okolica będzie zaprzepaszoną i skazaną na zupełny upadek ekonomiczny, tak znów inni przemawiali, że nie, że oni są biedniejsi od tamtych, i całe posiedzenie Sejmowe na takich sporach schodziło. Wszedł więc Sejm na tę drogę inwestycji, uchwalił budowę dróg i dzisiaj nakoniec stanęliśmy u mety co do tej gałęzi inwestycji. Sieć dróg krajowych, jakie przez Sejm zostały zawotowane, dzisiaj już jest zbudowaną i przechodzimy teraz w drugą fazę to jest utrzymania tych dróg w stanie przyzwoitym.

Zupełnie innego rzędu interes stanął później przed Sejmem kiedyśmy odebrali fundusz szkolny krajowy. Tu znów zobaczyliśmy, że jest mnóstwo rzeczy gwałtownych do zrobienia i gwałtownych potrzeba wkładów. Pod tym względem różnicy zapatrywania nie było w Sejmie, a jednakowoż pomimo przekonania, że na tem polu oszczędzać najmniej wypada i najmniej się

godzi — między władzą administracyjną, to jest radą szkolną krajową a Sejmem prawie przy każdej dyskusji budżetowej były zwodzone bardzo zacięte spory. Sejm uznawał potrzebę inwestycji ale w szczegółach nie zgadzał się, i z innych względów uznawał często, że tempo tej pracy inwestycyjnej powinno być miarkowane względami na ogólny ekonomiczny stan kraju.

Na tej drodze jeszcze jesteśmy daleko od mety, tu jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Inwestycje na cele szkolne będą zajmować Sejm przez długi szereg lat. W nowszych czasach przedstawiła się Sejmowi nieodzowna potrzeba inwestycji znów innego rodzaju.

Straszne powodzie które zniszczyły wielką część kraju ujawniają potrzebę regulowania rzek. Jednocześnie pojawiło się przekonanie w szerokich kołach, że dla dobrobytu kraju, trzeba koniecznie z zaniedbania wyprowadzić i na wyższą stopę podnieść przemysł krajowy.

O tych potrzebach komisya budżetowa tak dobrze była przekonana jak i cały Sejm. Różnice między zapatrywaniem komisji budżetowej a zapatrywaniem komisji co do dróg wodnych, co do melioracji wszelkiego rodzaju, co do popierania przemysłu i t. d. ztąd pochodziły, że kiedy komisje fachowe w skutek zamięłowania w przemiocie, pragnęły pociągnąć Sejm na drogę większej szczodroblowości, komisya budżetowa przynawiała wprawdzie że trzeba coś zrobić i to nie skąpo zrobić, lecz zaraz ostrzegała że trzeba mieć na względzie tę okoliczność, że obecnie jesteśmy w momencie pewnej depresji ekonomicznej, na którą niepodobna oczu zamykać że nie jest to chwila do podnieciania tego ruchu inwestycyjnego, ale raczej do umiarkowania daj Boże chwilowego, i że może czas wróci, w którym będzie łatwiej decydować się na wkładanie pieniędzy na cele inwestycyjne. To była ta różnica w naturze organizacyjnej Sejmu łącząca i nie mam nadziei, ażeby zupełna jednogodność kiedyś panować mogła między komisyan fachowymi, a komisją finansową, która jak t powiedziano trzyma sznury od worka i stoi a strażę skarbu krajowego.

Tendencje tych dwóch organów Sejmu nie mogą być identyczne; więcej, lub mniej one rozchodzić się zawsze muszą.

Ja tedy, jak już raz miałem zaszczyt w ciągu tej kadencji powiedzieć, tak i dziś powtórzę

muszę, że mnie to boli, jeżeli do tych różnic indywidualnych zdań, do różnic pewnych kółek, jeszcze wyprowadzać w pole, jakby dwa przeciwne pulki, jedną komisję przeciw drugiej. Tak dobrze, jak w komisji budżetowej, wszyscy członkowie interesują się tem, żeby podnieść i rozwinąć przemysł krajowy, ażeby melioracje potrzebne przeprowadzić, bagna osuszyć; tak samo nie wątpię, że członkowie komisji, czy to gospodarstwa krajowego, czy kultury krajowej, czy jak ona tam się nazywa, nie mogliby być obojętni na to, gdybyśmy bez opamiętania, większe ciężary na kraj nakładali. Tu jest punkt, na który jest zgoda powszechna, różnica jest o mniej, lub więcej, która nas dzieli; dotyczy ona tylko tempa postępu, bo jedni chcą raźniejszego a drudzy powolniejszego postępu.

Co do przywiedzionych tu już dawniej znanych cyfr, co do tego, czy kraj więcej czy mniej płaci, wchodzić w to nie mam potrzeby; zaznaczę tylko, że nie mogę zupełnie przyjąć tego stanowiska, ażeby ciężary nakładowe na kraj w Sejmie krajowym omawiać w połączeniu funduszu jednego, który nie jest w naszej administracji, z funduszem tym, który w naszej administracji jest; za fundusz w naszej administracji odpowiadamy przed krajem, tamtego zaś funduszu w ręku nie mamy. Nie można więc tych dwóch funduszy komulować (brawo).

Jeżeli tam na fundusz indemnizacyjny brano więcej, niż potrzeba, a Sejm to ukrócił, to dobrze się stało, i właśnie Sejm szanownemu mowcy zawdzięcza tę reformę. On pierwszy bowiem wszedł na tę drogę, aby wydatki funduszu indemnizacyjnego umniejszyć, a doszliśmy na tej drodze dość daleko. Zdaje mi się jednak, że łączyć to z funduszem krajowym nie jest wskazaniem. Sejm winien mieć zawsze przed oczyma głównie ten fundusz, którym sam zawiaduje i za który sam odpowiada. Nie da się zaprzeczyć, że wydatki wzrastają i że kraj coraz większe ponosi ciężary. Wielką jednak jest przeszkodą dla Sejmu, że według statutu krajowego podatki bezpośrednie są podstawą do wymiaru dodatków na cele autonomiczne, krajowe.

Wiadomo powszechnie, że niektóre podatki bezpośrednio jak domowy, gruntowy, w Austrii wyższe są, niż w jakimkolwiek innem państwie europejskiem. Jest więc rzeczą bardzo bolesną tam, gdzie czujemy, że podatkujący uginają się pod ciężarem przez skarb państwa nakładanym,

jeszcze nakładać budżetem krajowym ciężar znaczny na cele autonomiczne. Tego my odmienić nie możemy; komisya budżetowa w swoim zeszłorocznym sprawozdaniu pozwoliła sobie wskazać, a ja dziś przypominam Sejmowi, że nie powinien ustawać w usiłowaniach wyszukiwania nowych źródeł dochodów. Nie chcemy w komisji budżetowej wchodzić bliżej w rozbiór tego zadania, nie jest to bowiem naszym zadaniem, do tego ma Sejm osobny swój organ, komisją podatkową. Jej to zadaniem jest orzekać, czy to albo owo źródło dochodów jest mniej lub więcej stosownem. Jak postępujemy, tak postępować będziemy musieli na drodze inwestycji, gdyż tu bardzo wiele jeszcze jest do zrobienia.

Skoro widzimy konieczność nakładania coraz to większych dodatków do podatków bezpośrednich, to równocześnie powinniśmy podjąć pracę ku poszukiwaniu innych źródeł dochodów krajowych, ażeby cały ciężar nie był koncentrowany na te dodatki i tak już dla ludności bardzo uciążliwe.

Co do zachowania się komisji budżetowej jeszcze dwa słowa.

Inne komisye zarzucają nam, że my tak obcinaliśmy ogromnie wydatki produkcyjne.

W obec tego niech mi wolno będzie przypomnąć, że komisya budżetowa bez żadnej trudności, bez żadnego wywarcia na nią nacisku w porównaniu z budżetem zeszłorocznym podniosła wydatki na rolnictwo i przemysł o 49.000 zł. względnie do roku przeszłego, na budowy wodne o 38 000 zł., na cele oświaty o 30.680 zł. Oprócz tego podniosła komisya budżetowa wydatki także i w innych rubrykach, do których sporu nie ma. Komisya budżetowa podnosiła te wydatki będąc w zupełnej niepewności, czy się da to osiągnąć, czego sobie rzeczywiście życzyła tj. ażeby tego roku nie nakładać większej ilości centów dodatkowych do podatków bezpośrednich jak w roku zeszłym; ale posunięto za daleko, gdy twierdzono, że się to stało dla komisji budżetowej dogmatem, że ona tylko chce 30 centów i ani $\frac{1}{4}$ centa więcej nałożyć. Temu zaprzeczyć muszę, gdyby bowiem tak było, to byłaby przeciw tym cyfrom, które w tej chwili przytoczyłem, które stanowią podwyższenie wydatków w porównaniu z rokiem zeszłym, najusilniejszą podniosła opozycją, a tymczasem komisya budżetowa uznając użyteczność ich, zezwoliła zgodnie na

ich wstawienie w budżet. Sejm poszedł jednak dalej w swej szczodropliwości, a więc nie jest rzeczą komisji budżetowej a tem mniej jej sprawozdawcy wydawać o tem sąd.

Po tych kilku uwagach proszę Wysoką Izbę o przyjęcie uchwał i wniosków komisji.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Na pokrycie niedoboru funduszu krajowego ma być w r. 1887. pobieranym dodatek do podatków bezpośrednich po 31 centów od każdego złotego całej należności tych podatków.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt I. wniosku komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski (czyta):

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia w dziale zwyczajnych wydatków oszczędności jednej rubryki na potrzeby rubryk innych.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje punkt II. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smarzewski. Wnoszę przystąpienie do trzeciego czytania bez czytania.

Wice-Marszałek ks. Metropolita Sembratowicz. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, kto jest za przystąpieniem do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.)

Przystąpimy więc do trzeciego czytania. Kto przyjmuje powziętą uchwałę finansową w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwała finansowa przyjęta w trzecim czytaniu.

(JW. hr. Marszałek obejmując napowrót przewodnictwo):

Dalszym punktem porządku dziennego jest przedmiot wymagający zwiększonego kompletu 111 obecnych posłów. Upraszam szanownych panów posłów o zajęcie miejsc celem umożliwienia liczby obecnych posłów.

(Po obliczeniu obecnych posłów.)

Sejm jest w wymaganym komplecie. Jest bowiem w tej chwili 114 posłów.

Przystąpimy więc do dalszego punktu porządku dziennego (czyta):

Sprawozdanie komisji prawniczej z petycji Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie, oraz kilkudziesięciu wyborców większej posiadłości o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady państwa z kurji wielkiej własności tak, aby odbywały się wybory nie w Zaleszczykach ale w Czortkowie.

Sprawozdawca p. dr. Weigel ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Już wczoraj miałem zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie wnioski komisji prawniczej, której przekazano petycje Wydziałów powiatowych w Buczaczu, Czortkowie i Husiatynie o zmianę miejsca wyborów do Sejmu i Rady państwa, mianowicie, aby miejscem tem nie były Zaleszczyki, ale miasto Czortków.

Komisya rozpoznawszy te petycje, wnosi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą ustawę (I.) i rezolucję (II.):

I.

Ustawa

z dnia
zmieniająca §. 1., ustęp 3. krajowej ordynacji wyborczej z dnia 26. Lutego 1861 roku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim, podstanawiam:

Art. I.

Ustęp trzeci §. 1. krajowej ordynacji wyborczej o okręgach wyborczych i miejscach wyboru uzupełnia się w ten sposób, że opiewać ma, jak następuje:

Miejscem wyboru w każdym obwodzie jest miasto obwodowe, mianowicie zaś co do obwodu czortkowskiego miasto Czortków.

Art. II.

Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem rozpisania pierwszych po jej ogłoszeniu następują-

cych wyborów na Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Art. III.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Borkowski. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. hr. Borkowski ma głos.

P. hr. Borkowski. W imieniu powiatu borszczowskiego musiałbym się sprzeciwić propozycji Wydziałów powiatowych, a to z powodu, że powiat borszczowski jako najodleglejszy w okręgu tym położony, ma do Czortkowa znaczną odległość, której powiaty Buczacz, Czortków i Husiatyn nie mają. Husiatyn leży na drodze kolei żelaznej, Buczacz leży także przy drożce żelaznej; dostawszy się do Czortkowa, ma się jeszcze do Zaleszczyk trzy lub cztery mile drogi, powiat zaś borszczowski jako najodleglejszy od krańców naszego kraju, ma do Czortkowa odległości wyżej dziesięciu mil.

Uważałbym więc jako zupełnie niestosowne przenoszenia miejsca wyborów z Zaleszczyk do Czortkowa.

Zaleszczyki mogą w swoich oberżach pomieścić o wiele więcej mieszkańców, niż Czortków, nie mający do dziś dnia żadnych ubikacyj.

Z tych powodów upraszam Wysoką Izbę, by raczyła nad wnioskiem komisji przejść do porządku dziennego.

P. Władysław Wolański. Proszę o głos.

(Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusyi.)

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

P. Władysław Wolański ma głos.

P. Władysław Wolański. Poseł hr. Borkowski przedstawił swoje zdanie tylko ze względu na jeden powiat Borszczowski, ja zaś przemawiam w imieniu powiatów Buczackiego, Czortkowskiego i Husiatyńskiego, które żądają zmiany proponowanej przez komisję. Zresztą muszę i to nadmienić, że wyborców jest tam 120; petycje podpisało 80. To już jest najlepszym dowo-

dem, jak wyborcy tej zmiany sobie życzą. Mapa, którą nam szanowny referent komisji przy innej sprawie przedstawił, dowodzi, o ile korzystniejszym jest Czortków od Zaleszczyk, dla tego najusilniej popieram wniosek komisji.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Wysoka Izbo!

(Głosy: Zrzec się! — wielki hałas.)

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Widać, że wnioski komisji musiały bardzo przekonać Wysoką Izbę, skoro się domaga, ażeby się sprawozdawca rzekł prawa refutacyi na podniesione tutaj, prawda, że bardzo nieliczne głosy przeciwe.

(Głosy: Bardzo dobrze! — brawa.)

JW. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

JE. p. Ludwik hr. Wodzicki. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc wraz z rezolucją.

JW. hr. Marszałek. Przedewszystkiem poseł Borkowski wniósł przejście do porządku dziennego nad ustawą.

Kto jest za przejściem do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek przejścia do porządku dziennego upadł.

Teraz następuje wniosek na przyjęcie tej ustawy i rezolucyi en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę i rezolucję w całości, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa i rezolucya przyjęta w drugim czytaniu, gdyż oświadczyło się za nią 104 posłów.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Wnoszę o przyjęcie tej ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy z pominięciem czytania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Mnie się zdaje, że rezolucya jeszcze nie uchwalona.

JW. hr. Marszałek. P. sprawozdawca ma wątpliwość co do przyjęcia rezolucji. Jeżeli jednak wnioski komisji były przyjęte en bloc, to tem samem nie tylko ustawa, ale i rezolucya są przyjęte.

(Głosy: Tak jest.)

Sprawozdawca p. dr. Weigel. Tak, bo rezolucya jest konsekwencyą ustawy.

JW. hr. Marszałek. Z kolei następuje: Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie wpływu wolności działania posiadłości tabularnych na wybory do Sejmu.

Sprawozdawca p. Pilat ma głos.

Zwracam uwagę, że i ta sprawa wymaga statutem przepisanej ilości obecnych posłów.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Ograniczę się do przeczytania ustawy (czyta):

U s t a w a

z dnia
dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zmieniająca §. 14. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861 roku Dz. u. p. Nr. 1. pod względem udziału w wyborze posłów z kuryi gmin wiejskich posiadaczy posiadłości tabularnej, nie należącej do związku gminy, a opłacającej mniej niż 100 zł.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Postanowienia §. 14. sejmowej ordynacyi wyborczej z dnia 26. Lutego 1861 roku Dz. u. p. Nr. 1. zostają uchylone w dotychczasowej osnowie i mają odtąd opiewać następnie:

§. 14.

Pełnoletni, do związku państwa austriackiego należący posiadacze, nie znajdujący się w związku gminy posiadłości tabularnej, od której należytość roczna w podatkach realnych rządowych wynosi najmniej dwadzieścia pięć złotych w. a., a nie dosięga pełnej kwoty stu złotych w. a., mają z uwzględnieniem postanowień ustawy z dnia 20. Września 1866 roku Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 23., jako wyborcy mieć udział w wyborze posła z gmin wiejskich tego okręgu wyborczego, w którym posiadłość jest położona.

Z pomiędzy kilku współposiadaczy takiej posiadłości, ten tylko jako wyborca wystąpić może, którego wszyscy do tego upoważnią.

Art. II.

Wykonanie tej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcy odczytać art. I.

P. Kazimierz hr. B a d e n i. Wnoszę przyjęcie tej ustawy en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tej ustawy en bloc. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w całości, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęta w drugim czytaniu 91 głosami.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Ponieważ ustawa I. została już p przed kilku dniami uchwalona, a dziś przyjęto II. bez zmiany, przeto wnoszę przyjęcie tych uchwalonych ustaw w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Kto przyjmuje tę ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustawa przyjęta w trzecim czytaniu.

Z porządku dziennego następuje.

Sprawozdanie komisji gminnej o wnioskach posłów Tomisława Rozwadowskiego, Fruchtmana i Wasilewskiego w sprawie reformy gminnej. (Aleg. 193.)

Sprawozdawca p. dr. Pilat ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 193).

P. Kazimierz hr. B a d e n i. Wnoszę uwolnieni p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Proszę odczytać wnioski.

Sprawozdawca p. dr. Pilat (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu:

I. Aby zbadał szczegółowo wyniki dwudziestoletniej działalności samorządu gminnego w kraju naszym pod względem spełniania zadań administracji publicznej, ciążących na gminach w myśl §. 27. lit. b) do n) ustawy gminnej oraz wpływających z tak zwanego poruczonego zakresu działania, niemniej pod względem sposobu pokrywania kosztów z zarządem gminnym połączonych i gospodarstwa gminnego w ogólności.

II. Aby w swoim czasie przedłożył Sejmowi wynik tych badań i na podstawie tego wyniku poczynił wnioski, czy i o ile przy zachowaniu zasady i przedmiotowego zakresu samorządu — potrzebną jest reforma ustawodawstwa gminnego, mianowicie:

a) czyby nie należało dla tych zadań administracji publicznej, którym gminy i obszary dworskie nie są w stanie podołać, wytworzyć lub dać możność wytworzenia takiej organizacji samorządnej, któraby przy szerszej, silniejszej podstawie pod względem obszaru, ludności i zasobów materialnych tym zadaniom sprostać zdołała;

b) czyby nie należało w ustawodawstwie gminnym — nie naruszając związku powiatowego, uwzględnić różnice, zachodzące między potrzebami i zasobami materialnymi i intelektualnymi miast, a tymi samymi czynnikami po wsiach i miasteczkach;

c) jakie byłyby przypuszczalne koszta zarządu przy zaprojektowanej ewentualnie reformie w porównaniu z obecnymi kosztami samorządu gminnego.

III. Uchwałami powyższemi załatwione są petycje Wydziałów powiatowych w Wieliczce, Jaśle, Zaleszczykach, Staremmieście, Jarosławiu, Łańcucie, Sanoku, Brzesku, Stryju, Brzeżanach, Żółkwi, Bohorodczanach, Trembowli, Rudkach i we Lwowie w sprawie zmiany §§. 2., 95. i 96. ustawy gminnej.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystąpimy do rozprawy szczegółowej.

Proszę p. sprawozdawcę odczytać wnioski.

P. Kazimierz hr. Badeni, Wnoszę o przyjęcie tych wniosków en bloc.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przyjęcie tych wniosków en bloc.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje te wnioski en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski przyjęte w drugim czytaniu.

Sprawozdawca p. dr. Pilat. Wnoszę o przyjęcie tych wniosków w trzecim czytaniu bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Jest wniosek na przystąpienie do trzeciego czytania tych wniosków bez czytania.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Kto przyjmuje te wnioski w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść, (Większość). Są przyjęte w trzecim czytaniu.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji gminy miasta Bochni o odpisanie kwoty 25.498 zł. 8 ct. i uwolnienie od płacenia nadal kwoty 2.124 zł 84. ct. rocznie do funduszu szkolnego okręgowego. (Aleg. 194.)

Sprawozdawca p. Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Romanowicz (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 194).

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Wnosimy uwolnienie od czytania sprawozdania.

JW. hr. Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Proszę przystąpić wprost do odczytania wniosków.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta).

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy miasta Bochni odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej z wezwaniem, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym:

1. w ściągnięciu należytości gminy tej do funduszu szkolnego okręgowego bocheńskiego w kwocie 25.498 zł. 8 ct. poczyniła gminie wszelkie możliwe ulgi i uwzględnienia, a na razie powstrzymała polityczną egzekucję.

2. w myśl artykułu 19. ustawy z 2. Maja 1873. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych wykonała ponowne dochodzenia, czyli w obecnym stanie majątkowym gminy miasta Bochni środki jej zezwalają na całkowite pokrywa-

nie z własnych funduszków wydatku na utrzymanie nauczycieli i według wyniku tych dochodzeń ponownie wydała orzeczenie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycję gminy miasta Bochni odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej z wezwaniem, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym:

1. w ściągnięciu należytości gminy tej do funduszu szkolnego okręgowego bocheńskiego w kwocie 25.498 zł. 8 ct. poczyniła gminie wszelkie możliwe ulgi i uwzględnienia, a na razie powstrzymała polityczną egzekucję.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek I., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz (czyta):

2. w myśl artykułu 19. ustawy z 2. Maja 1873. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół ludowych wykonała ponownie dochodzenia, czyli w obecnym stanie majątkowym gminy miasta Bochni środki jej zezwalają na całkowite pokrywanie z własnych funduszków wydatku na utrzymanie nauczycieli i według wyniku tych dochodzeń ponownie wydała orzeczenie.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek 2., zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Sprawozdawca p. Romanowicz. Wnoszę trzecie czytanie bez czytania.

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwały przyjęte w trzecim czytaniu.

Z porządku następuje:

Sprawozdanie komisji administracyjnej o petycjach Wydziałów powiatowych w przedmiocie zmiany §. 38. ustawy o ochronie własności polnej z 20. Listopada 1876.

Sprawozdawca p. Romer ma głos.

Sprawozdawca p. Romer (czyta):

Sprawozdanie

komisji administracyjnej o petycjach Wydziałów powiatowych w sprawie zmiany §. 38. ustawy o ochronie własności polowej z 20. Listopada 1876.

Wysoki Sejmie!

Wydziały powiatowe w Sanoku, Samborze, Grybowie, Bóbrce, Brzesku, Stryju, Tarnobrzegu, Brzeżanach, Tłumaczu, Brzozowie, Chrzanowie, Jarosławiu, Staremmieście, Kałuszu, L. 176, 135, 181, 272, 361, 362, 363, 467, 504, 540, 541, 646, 691, 826/s. proszą o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polowej w tym kierunku, aby do wykonywania prawa dochodzenia i karania przestępstw polowych, popełnianych na obszarze dworskim, powołaną była polityczna władza powiatowa, a nie zwierzchność gminy, jak ustawa obecnie postanawia.

Wydziały powiatowe na uzasadnienie swego żądania podnoszą, że dochodzenie i karanie przestępstw polowych, szczególnie na obszarach dworskich odbywa się bardzo opieszale, albo i całkiem bywa zaniebawiane, przez co właścicieli tych obszarów ponoszą znaczną szkodę. Fakt ten można nazwać w kraju naszym notorycznym i komisji administracyjnej nie był wcale tajnym.

Nie sądziła jednak komisja, aby w rzeczy tak ważnej należało przystępować od razu do zmiany ustawy, bez dokładnego zbadania zachodzących tu okoliczności, i rozpatrzenia przedstawiających się trudności. Komisja administracyjna była tem więcej tego zdania, że §. 58. ustawy gminnej daje c. k. Rządowi do pewnego stopnia możność zaradzenia złemu, ponieważ dochodzenie i karanie przestępstw polowych według ustawy o ochronie własności polowej należy do poruczonego zakresu działania.

Zdaniem komisji przedmiot ten ze wszystkich stron dokładnie zbadać i rozważyć, a przede wszystkim zasięgnąć zdania c. k. Rządu.

Komisja administracyjna wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycje L. 176, 135, 181, 272, 361, 362, 363, 467, 502, 540, 541, 646, 691, 826/s. o zmianę §. 38. ustawy o ochronie własności polowej odstępuje się Wydziałowi krajowemu z poleceniem, aby przedmiot ten zbadał i wnioski swe Sejmowi przedłożył.

JW. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta, Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Nim przystąpię do zamknięcia posiedzenia dzisiejszego i tegorocznej sesji, upraszam p. sekretarza o odczytanie dzisiejszego protokołu.

Sekretarz p. Dr. Stanisław hr. Baden i (odczytuje protokół 19. posiedzenia).

(Po odczytaniu).

JW. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do odczytanego właśnie protokołu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie, kto przyjmuje protokół dzisiejszego posiedzenia, a zarazem i protokół 18. posiedzenia, rączy rękę podnieść. (Większość). Oba protokoły są przyjęte.

Wysoka Izbo! (Posłowie powstają).

Posiedzeniem dzisiejszem, którego porządek dzienny został przed chwilą wyczerpany, zakończyliśmy tegoroczne prace nasze. Z ubolewaniem nadmienić mi przychodzi, że czas, jakim mogliśmy rozporządzać, był zbyt krótki, niewystarczający do prawidłowego rozwinięcia działalności ustawodawczej Sejmu, niezastosowany do rozmiarów zadania, jakie każdorocznie Reprezentacja kraju naszego ma do spełnienia. (Brawo).

Pomimo wielkiej gorliwości Wysokiej Izby, pomimo wytrwałej i uznania godnej pracy w komisjach, materiał nagromadzony i do rozpraw sejmowych przygotowany, nie mógł być w zupełności załatwiony, przynajmniej nie w tej mierze, jakby to było do życzenia i jak w warunkach normalnych byłoby możliwym. Ale chociaż na krótkość sesji słusznie żalić się możemy, to jednakowoż twierdzić się nie da, żeby sesja ta była bezowocną; zdaniem mojem przynajmniej, zarzut ten spotkać jej nie powinien. Kilka ważnych i pożytecznych ustaw przyszło do skutku. Mianowicie z inicjatywy c. k. Rządu: ustawa o odznakach służbowych i ustawa zmieniająca niektóre dawniejsze przepisy, odnoszące się do prawa polowania; z inicjatywy Wydziału krajowego ustawy o regulacji 2 rzek i osuszeniu bagien Oleskich; z inicjatywy poselskiej ustawa o nadzorze kas gminnych pożyczkowych; ustawa rybacka (przynajmniej z przeszłorocznej inicjatywy poselskiej), wreszcie nowella do je-

dney z ustaw szkolnych, która pod skromną formą zmiany paru paragrafów ustawy obowiązującej, wprowadza ważną i doniosłą zmianę w organizacyi Rad szkolnych okręgowych. Jeżeli wejdzie w wykonanie, niewątpliwie reforma ta uprości i ułatwi zadanie nadzorów szkolnych, a tem samem wpłynąć musi zbawiennie na pomyślny rozwój szkolnictwa ludowego.

Oprócz wyżej wymienionych, przyjęła także Wysoka Izba ustawę o zaprowadzeniu języka wykładowego ruskiego w klasach równoległych gimnazyum w Przemyślu.

Z pomiędzy wszystkich ustaw, jakie na tej sesji w tej Wysokiej Izbie uchwalone zostały, — ta jest może najważniejszą, bo że jest uwzględnieniem życzeń, wyrażonych tu przez posłów narodowości ruskiej, jest ze strony tej Wysokiej Izby aktem dobrej woli, jest przychylną odpowiedzią na te głosy, które dopominały się, ażeby życzliwość tej Wysokiej Izby dla narodowości ruskiej nietylko w słowach się objawiała, ale także w czynach. (Brawo!) Pragnąc tylko można, ażeby przez wszystkich posłów w tej Wysokiej Izbie w ten sposób pojęta, stała się krokiem do coraz lepszego wzajemnego porozumienia. (Brawo!)

Trudno w tym pobieżnym przeglądzie zakończonej dziś sesji sejmowej wyliczyć wszystkie, powzięte przez Wysoki Sejm uchwały i choćby tylko najważniejsze porusze kwestye. Nie mogę jednak pominąć milczeniem wniosku o nauce języka niemieckiego w szkołach średnich, oraz i wniosków, zmierzających do reformy w ustawodawstwie gminnem. Tych ostatnich pojawiło się aż trzy, z trzech odrębnych frakcyj tej Wysokiej Izby; są one bez wątpienia objawem znaczącym, bo dowodzą wzmagającego się poczucia potrzeby zmian w stosunkach gminnych i naprawy w podwalinach naszego samorządu.

Wiele spraw dla braku czasu zwrócono lub przekazano Wydziałowi krajowemu do dalszego zbadania jak n. p. przedłożenie o ubezpieczeniu przymusowem, o politycy ogniowej i budowlanej, także o reformie szkół wydziałowych.

Pomimo usilnych starań komisji budżetowej i dążenia do oszczędności nie powiodło się obniżyć dodatku do podatków, zaproponowanego przez Wydział krajowy w wysokości 31 ct. od 1 zł. Utworzenie stałego funduszu przemysł-

wego, inwestycje melioracyjne, wreszcie hojność Wysokiej Izby, tak względem instytucji potrzebujących zasiłku, jakoteż względem nieszczęśliwych, potrzebujących pomocy, otrzymały ogólną kwotę wydatków krajowych na rok 1887. w cyfrze, do pokrycia której wydatek pierwotnie przez Wydział krajowy obliczony, okazał się niezbędnym. Podwyżka ta nie da się jednak dotkliwie krajowi uczuć, bo szczęśliwym zbiegiem okoliczności dodatek indemnizacyjny na rok bieżący o dwa ct. od złotego obniżonym został.

Jest to jednym dowodem więcej, jak bliski związek zachodzi pomiędzy sprawą indemnizacji a ogólnym położeniem finansowem i ekonomicznem kraju. Wysoka Izba w przeświadczeniu o zależności funduszków krajowych od słusznego i rychłego uregulowania tej kwestyi upomniała się u Wysokiego Rządu o uzyskanie mocy obowiązującej dla projektowanej przed czterema laty ugody.

Główniej czynności swojej, zbadania zamknięć rachunkowych za rok ubiegły i uchwalenia preliminarzy na rok przyszły, dopełnił Wysoki Sejm z całą ścisłością; dowodzić pożytku tej pracy, byłoby rzeczą zbyteczną, bo kontrola, jawność i ewidencja interesów są dla społeczeństwa, rządzącego się autonomicznie, pierwszym warunkiem życia i pomyślnego rozwoju.

Żegnając dziś Wysoką Izbę, pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że w ciągu lata spotkamy się tu wszyscy, nie na sesję sejmową wprawdzie, ale dla przyjęcia Wysokich odwiedzin, których zapowiedź przyjął kraj z tak wielką radością. (Brawo).

Wdzięczności naszej dajmy raz jeszcze wyraz, wnosząc przed rozejściem się trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana: Jego Cesarska i Królewska Mość, Cesarz Franciszek Józef niech żyje!

(Izba powtarza okrzyk trzykrotny).

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

P. Mayer. Proszę o głos.

JW. hr. Marszałek. P. Mayer ma głos.

P. Mayer. Życzenie szanownych kolegów, a nie mniej popęd własnego uczucia są powodem dla którego głos obecnie zabieram. Jestto chwila rozstania się naszego po spełnieniu tegorocznej sesyi. W chwili takiej samo przez się nasuwa się pytanie: co się dokonało w tym okresie

czasu? czyli i jaki z poniesionego trudu wynikiem dla kraju pożytek? o ile zatem dopełniłmy naszego obowiązku?

Wszakże odpowiedź na to pytanie słyszeliśmy już z właściwszego miejsca. Dotyczy ona obowiązku względem całego kraju i wlewa nam otuchę, że z spokojnem sumieniem wracać możemy do domowych ognisk.

Nim to jednak nastąpi mamy do spełnienia inny jeszcze obowiązek; obowiązek względem Tego, pod którego kierunkiem odbywały się te prace. (Brawo).

Niemal w przeddzień otwierających się posiedzeń sejmowych powołany wołą Najjaśniejszego Cesarza i Króla, stanąłeś Panie Marszałku na czele samorządu krajowego. Nieobcemi były dla Ciebie sprawy samorządu, bo jako Prezes Rady powiatowej, długie lata zajmowałeś się nimi gorliwie; w miarę jednak rozszerzonego na teraz zakresu działania, trudność zadania zwiększyć się musiała.

Dzięki Ci, żeś się jej nie uląkł (brawo) że ze zwykłą sobie skromnością oceniając swe siły, nie zwątpiłeś o nich w obec tak świeżej pamięci Twoich wielce zasłużonych poprzedników. Znana twa skromność, obok wytrwałego spełniania obowiązków obywatelskich, obok pracy podejmowanych bez rozgłosu, nie mniej jednak statecznie; zjednały Ci tę życzliwość, z jaką kraj powitał Cię na tem stanowisku.

Doświadczenie nauczyło, że w uczuciu tem nie doznał zawodu. Przyniosłeś bowiem z sobą dobrą wolę, wzajemną życzliwość dla wszystkich, bez różnicy wyznania i narodowości (brawo), wyrozumiałość dla przekonań choćby odmiennych w gruncie jednak dobro kraju mających na celu, a to wszystko na tle jedynie płodnej, szczerzej jego miłości, (brawo) która zawsze i wszędzie powodowała Twoimi krokami.

Pod takim kierunkiem obrady nasze odbywać się musiały z tą powagą i z tym spokojem, jaki stał się wybitnem piętnem niniejszej sesyi.

Śmiało więc oświadczam Ci zasłużoną podziękę, nie tylko w imieniu własnem, co zaprawdę nie wielkie miałyoby znaczenie; ale w imieniu tej Wysokiej Izby, która mię do tego wezwała, a której życzliwość, jak dotąd, tak nadal działaniu Twemu wiernie towarzyszyć będzie.

Jaśnie Wielmożny Marszałek niech żyje!

(Posłowie z entuzjazmem wołają kilkakrotnie: niech żyje!).

JW. hr. Marszałek. Z głębi serca dziękuję Wysokiej Izbie i szanownemu mowcy za te łaskawe słowa uznania. Istotnie nie poczuwam się do tego, abym na to uznanie zasłużył, a jeżeli choć w części potrafiłem moim obowiązkom zadość uczynić, to nie moja w tem zasługa, a przynajmniej w małej tylko części. Na każdym kroku spotykałem ze strony wszystkich posłów, wszystkich członków tej Wysokiej Izby i członków Wydziału krajowego nie tylko to, o co na wstępie prosiłem, to jest wyrozumiałość i pobłażliwość, ale spotykałem wszędzie życzliwość i dobrą wolę.

Zadanie trudne przy takiej pomocy stało się łatwem.

Niech Wysoka Izba raczy przyjąć zapewnienie, że za jej łaskawość jestem głęboko wdzięczny, i że pamięć tegorocznej sesji do najmiłszych wspomnień mego życia zaliczę. (Brawo.)

(Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 5. po południu.)

